



**Wioślarze Klubu Wioślarskiego 04**  
na Międzyklubowych Regatach Wioślarskich w Poznaniu.







## Jak Ikar...

Niezgłębiony ogrom wód rozdzielał dwa wielkie  
lądy — Europę i Amerykę.

Atlantyk.

Genjusz ludzki, dążący do opanowania wszyst-  
kich żywiołów nie zdołał jeszcze zawładnąć  
szlakami powietrznymi, ciągnącemi się nad nim.

Genjusz myśli i techniki stał wobec nich bezsilny...

Trzeba było genjusza czynu i odwagi — bohatera...

\*

Niewielu ich było... Tym, co zginęli, oddajemy  
cześć...

\*

Pewnego dnia oderwał się od lądu Europy ptak  
metalowy...

Poleciał na zachód, nad spienione fale, nieznanym  
szlakiem zwycięstwa lub... śmierci.

Napisane na nim było: Marszałek Piłsudski.

To był nasz, polski samolot...

\*

Siedziało w nim dwóch bohaterów - Polaków.

Idzikowski i Kubala.

Znikli w nieznanej Dali...

\*

Świat cały czekał wiadomości... Czy dolecą?

Serca Polaków zamarty w oczekiwaniu... Czy  
wstawią imię Polski po nieśmiertelne czasy?...

Czy bohaterstwo Jej synów odniesie zwy-  
cięstwo?...

\*

Brak wiadomości...

\*

Niepokój...

\*

Defekt motoru... wylądowali w drodze... dalszych  
wiadomości brak...

\*

I naraz wieść czarna, żałobna, grobowa...

\*

Idzikowski zabity. Kubala ciężko ranny.

\*

I pochylili się głowy w niemym bólu i hołdzie...

\*

Śmierć bohatera...

\*

Śmierć zamiast zwycięstwa... Śmierć tego, który  
w szlachetnym porywie bohaterstwa chciał  
nowe horyzonty myśli ludzkiej otworzyć.

Śmierć tego, który był naszą nadzieją, naszą  
dumą i naszą przyszłością...

\*

Dał swe życie ludzkości...

\*

Ofiarna Jego krew zrodzi godnego następcę...  
Też bohatera, który zwycięży lub... zginie.

\*

I do szeregu bohaterskich duchów Narodu do-  
łączył się jeszcze jeden Duch młody...

\*

Duch ś. p. Idzikowskiego.

\*

Cześć Jego pamięci i hołd najwyższy Jego  
bohaterskiemu poświęceniu oddajmy...

\*

Pochylmy czoła...



# Dział Urzędowo-Informacyjny W. F. i P. W.

## Kronika W. F. i P. W.

Na podstawie porozumienia Państwowego Urzędu WF. i PW. z Wojskowym Zakładem Zacpatrzania, Uzbrojenia, Komitety WF. i PW. oraz jednostki p. w. mogą zakupić na własność pewną ilość masek przeciwgazowych.

Cena jednej maski przeciwgazowej zależy od ilości ogólnej zamówienia i kategorii wyniesie 17—20 zł.

Zapotrzebowanie w roku bieżącym będzie mogło być zrealizowane o ile wpłynie do Wojskowego Zakładu Zaop. Uzbr. przed 1. IX. b. r. Bliższych informacji udziela p. w. powiatowi kmcdi p. w.

W czasie od 7—18 sierpnia b. r. odbędzie się w Sztokholmie międzynarodowe zawody strzeleckie.

Celem wyboru zawodników w skład drużyny reprezentacyjnej Państw. Urząd WF. i PW. w porozumieniu z Departamentem Piechoty, Związkiem Strzeleckim i Polskim Zw. Broni Małokalibrowej organizuje w czasie od 25—27 lipca w Centralnej Szkole Strz. w Toruniu zawody eliminacyjne.

Do grupy eliminacyjnej na zasadzie dotychczas osiągniętych wyników wchodzi następujący kandydaci:

Mjr. Bobrowski, kpt. Borzemski, por. Bukowski, kpt. Gościewicz, mjr. Jaco-

szynski, kpt. Jastrzębski, por. Kowalczewski, kpt. Zenda, kpt. Lewiński, plut. Łaciak, kpt. Marchewa, kpt. Mizgalewicz, kpt. Niedźwiedz, kpt. Pałasz, mjr. Pazderski, ppłk. Stawarz, mjr. Stawarz, por. Sztompka, ppłk. dypl. Wecki, por. Wieliczko, por. Zalewski, kpt. Zych.

Ponadto 10 kandydatów zgłasza Polski Związek Małokalibrowy.

Na podstawie wyników w zawodach eliminacyjnych zostanie wybrana drużyna reprezentacyjna w składzie 14 osób, której kierownikiem został wyznaczony kpt. Żelazny z Państw. Urzędu WF. i PW.

Wiśniewski Kazimierz, kpt.

## Ogólne zasady zawodów marszowych

(Dokończenie.)

Myśl jest rzucona i czeka na wykonawców.

Zawody marszowe tem się różnią zasadniczo od marszów konkurso- wych, że między oddziałami stającymi do zawodów istnieje współzawodnictwo w dążeniu do odbycia drogi w najkrótszym czasie, lepszym od innych. To współzawodnictwo i dążenie do rekordów czasu odbycia marszu wypaczyło zasady marszów i dawało rezultaty omawiane na wstępie to jest nawet szkodliwie odbijało się na zdrowiu uczestników.

Instrukcja Państwowego Urzędu Wychowania Fiz. i Przysp. Wojsk. zwalcza to dążenie poszczególnymi wskazaniem, a jako główną zasadę stawia, że myślą przewodnią winno być nie dążenie zawodników do robienia rekordów bez względu na formę i stan fizyczny zawodników, lecz odbycie marszu w pewnym minimalnym czasie jednak z zachowaniem dobrej formy, to jest dobrego stanu fizycznego.

Ta dobra lub zła forma zawodników może być obserwowana na mecie. Na zawodach odbywanych w latach ubiegłych była ona naogół niewystarczająca.

Stwierdzenie i ocenienie stanu fizycznego na mecie wszystkich zawodników przy masowym udziale maszerujących jest rzeczą b. trudną. Z tego względu oprócz oceny formy zawodników przez lekarzy stwarza się pomocnicze warunki marszu, które są do pewnego stopnia wskaźnikami przemęczenia maszerujących i hamulcem dla osiągnięcia szybkości mimo przemęczenia. Takimi pomocniczymi warunkami marszu jest

maszerowanie na ostatnim kilometry w szyku zwartym, krokiem równym z karabinem na ramieniu oraz przeprowadzanie strzelania przed metą lub na samej mecie. Zawodnicy przemęczeni nie będą zdolni do zachowania zwartego szyku oraz w strzelaniu osiągną b. nikłe rezultaty, za co policzy się im punkty karne wpływające ujemnie na ogólny rezultat.

Celem zmuszenia zawodników do oszczędzania swych sił i przybycia na metę w dobrej formie istnieje jeszcze cały szereg innych przepisów. Konieczność stosowania chodu, odpowiedniego treningu, dobrego stanu zdrowia i zachowania minimalnej zwartości drużyny omówiłem poprzednio.

W zawodach marszowych w przeciwieństwie do dotychczasowych zwyczajów nie będzie wolno podtrzymywać i nosić wyczerpanych z sił, osłabieni muszą odpadać. Ponieważ drużyna jest zobowiązana przybyć w składzie nie więcej zmniejszonym jak o 25% zawodników, więc musi oszczędzać swe siły. Zaliczanie punktów dodatnich za większy skład drużyny niż minimalny pobudza do jeszcze większej ekonomii sił.

W przeciwieństwie do dawnego stanu przewiduje się przymusowe odpoczynki, co znów daje możliwość nabrania sił przez maszerujących.

Ponieważ zdarzały się wypadki, że w zawodach marszowych brali udział zbyt młodzi zawodnicy, na których rozwój fizyczny forsowne marsze zawodów mogły wpływać ujemnie, wprowadzane są ograniczenia odnośnie wieku zawodników. Do

marszów ponad 30 klm. mogą stawiać zawodnicy tylko w wieku ponad 20 lat, młodzież szkolna nie jest dopuszczana do zawodów ponad 10 klm.

Celem wyrównania szans zwycięstwa, stworzenia większej jednolitości między współzawodniczącymi drużynami są one podzielone na następujące grupy, wewnątrz których odbywa się walka o pierwszeństwo:

1-sza zawodnicy w wieku od 16—20 lat,

2-ga zawodnicy w wieku od 21—32 lat,

3-cia zawodnicy ponad 33 lata,

4-ta zawodnicy wojskowi.

Do grup 1, 2 i 3-ej są zaliczani członkowie stow. p. w. i w. f., klubów sportowych niestow. Pol. Państw. i Straży Gran.

Właściwie zawodnicy wojskowi niepowinni być dopuszczani do zawodów marszowych organizowanych w zasadzie dla osób cywilnych. Pomijając już to, o czym mówiłem poprzednio, że zawodnicy wojskowi mogą być wybrani z pośród wielu mających dobre warunki fizyczne, oraz mają możliwość lepszego treningu niż cywilni, co może być argumentem przeciw ich udziałowi w marszach, mamy jeszcze inne poważniejsze argumenty. Wszak zawody marszowe są egzaminem z osiągniętej sprawności marszowej przez uprawianie sportu pieszo, a dla wojskowych ćwiczenia marszów jest obowiązkiem zajęciem służbowym, zaś egzamin zdają na manewrach.



Mimo tych zastrzeżeń Państwo-urząd W. F. i P. W. zgodził się na udział w marszach drużyn wojskowych ze względu na charakter uroczystościowy i pamiątkowy większości marszów. Jednak uwzględniając specjalnie dogodne warunki drużyn wojskowych nie są one zaliczane do grupy odpowiadającej ich wiekowi, lecz do osobnej grupy zawodników wojskowych.

W ten sposób utrzymuje się większą równość szans zwycięstwa. Oto główne zasady obecnych marszów i zawodów marszowych.

Już w roku bieżącym „Marsz Nadburzański” i „Marsz Zadwórzeński” były zorganizowane według nowych zasad.

Zasady te w skutek zakorzenienia się poprzednich szkodliwych zwyczajów są przyswajane z trudem; jednak są chętnie widziane przez

organizatorów jak i uczestników marszów.

Należy oczekiwać, że skierują one sport pieszy na właściwe tory i przyczynią się do jego rozwoju.

Wobec tego mamy śmiałość nawoływać i zachęcać do uprawiania sportu pieszego oraz stawiania do marszów i zawodów marszowych. Na trasach marszów chcemy widzieć nie tylko młodzież, ale i ludzi starszych.

Nowe reguły zawodów marszowych wykluczające bieg i zbyt przymęczanie oraz wprowadzanie współzawodnictwa z osobami o równych klasyfikacjach stwarzają odpowiednie po temu warunki.

W najbliższym czasie t. j. 29 i 30 czerwca odbędzie się „Marsz Szlakiem Batorego” organizowany przez Wil. Kom. W. F. i P. W.

Marsz odbywa się na trasie Konstantynów—Wilno to jest 86 klm.

przyczem przed osiągnięciem mety w Wilnie drużyny odbędą strzelania.

W dniach 6, 7 i 8 sierpnia odbędzie się VI-ty z kolei „Marsz Szlakiem Kadrówki”, organizowany przez Zw. Strzelecki, zaś w dniach 16 i 17 sierpnia „Marsz Powstańczy na Odrę”. Ten ostatni marsz odbywa się na trasie Mysłowice—Olsza, wynoszącej 102 klm. i organizowany jest przez Zw. Powstańców Śląskich. W roku obecnym marsz Powstańczy nad Odrę będzie częścią programu uroczystości uczczenia dziesięciolecia powstania na Śląsku. Regulaminy tych wszystkich zawodów marszowych są opracowane na nowych omawianych poprzednio przepisach.

To są największe imprezy marszowe, poza nimi będzie cały szereg innych zawodów i marszów, a więc okazji do wypróbowania swych sił i hartu nie brakuje.

## Wychowanie fizyczne i przysp. wojsk. na P. W. K. Państw. Urz. W. F. i P. W.

Dlaczego rozpoczynam od P. U. W. F. i P. W.? Mieści się on bowiem dopiero na I piętrze ogromnego Pałacu W. F. i P. W. i zanim się do jego sal dojdzie, widzimy dużo innych bardzo ciekawych rzeczy.

P. U. W. F. i P. W. jest jednak bezsprzecznie najpoważniejszym i najokazalszym wystawcą i słuszenie mu się pierwszeństwo należy.

Gdy się zagłębimy w te wszystkie mapy, modele, statystyki i wykresy — dopiero wtedy widzimy ogrom pracy Państw. Urz. w tak krótkim stosunkowo czasie dokonanej.

Na pierwszy plan w tej pracy wysuwa się obecnie budowa Centralnego Instytutu W. F. na Bielanych w Warszawie, który ma stworzyć podstawy do dalszej racjonalnej pracy na polu wychowania fizycznego w kraju przez wyszkolenie zastępów instruktorów w. f.

Prócz nauczycieli w. f. potrzeba kilka tysięcy wyszkolonych pomocników instruktorów; w tym celu zostało zorganizowane w największych miastach Rzeczypospolitej 12 ośrodków w. f. jako Okręgowe Szkoły. Ośrodki w. f. rozpoczęły już swoją działalność.

W kilkunastu miejscowościach o większych skupieniach ludzkich, zostały zorganizowane „Poradnie Sportowo-Lekarskie”.

Wykres, pokazujący, jak wzrastała ilość obiektów sportowych na terenie Rzeczypospolitej, pozwala stwierdzić, iż postęp był konsekwentny, nieprzerwany i coraz szybszy. Krzywa, obrazująca wzrastanie ilości ogólnej, przybiera piękną geometryczną formę. W roku 1918 obiektów było łącznie 652. Następne lata oznaczają cyfry 671 (1919), 687 (1920), 713 (1921), 797 (1922), 938 (1923), 1134 (1924), 1432 (1925), 1886 (1926), 2345 (1927), 3132 (1928). Roczny przyrost wyraża się tedy cyframi 19, 16, 26, 84, 141, 196, 298, 454, 459, 787.

Dziesięć map przedstawia rozmieszczenie urzędów sportowych na terenie poszczególnych D. O. K. Pozwalają one zdać sobie sprawę, iż podział jest wielce nierównomierny; jak ogólna ilość obiektów,

tak i rodzaj ich w poszczególnych dzielnicach są zupełnie różne. I tu z dumą możemy stwierdzić, że Wielkopolska i Pomorze stoją pod tym względem na naczelnym miejscu. Zestawienie poglądowe pozwala jednoznacznie kierować akcją inwestycyjną a również służy za drogowskaz organizacjom naczelnym, lokalnym, zwracając uwagę na istniejące luki i braki.

Powiększenie się liczby boisk i stadionów nie dawałoby spodziewanych korzyści, gdyby nie szło w parze kształcenie wykwalifikowanych instruktorów, kierowników ćwiczących na boiskach tych młodzieży.

Do chwili otwarcia Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego nauczycieli sportu dają u nas: Państwowy Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie, Centralna Szkoła Wojskowa Gimnastyki i Sportów w Poznaniu, oraz Studium Wychowania Fizycznego przy Uniwersytetach w Krakowie i Poznaniu. Wypuszczono dotychczas łącznie 1423 abs.; w liczbie tę wchodzi jednak 625 uczestników krótkszych kursów C. S. W. G. i S. nie będących właściwie instruktorami o pełnych kwalifikacjach.

Wykresy statystyczne, obrazujące rodzaj i frekwencję kursów w. f. i p. w., dowodzą również, iż rozwój życia sportowego nabiera u nas coraz większego rozmachu.

W ciągu 10 lat przeszło się od jednego skromnego kursu z 22 uczestnikami do 325 z okazałą liczbą 12787 frekwentantów i że ogółem na 664 kursach przewinęło się 26719

osób. Rolę Państwowego Urzędu charakteryzuje fakt, iż przed jego utworzeniem w 1926 roku przez kursy wychowania fizycznego przeszło zaledwie 296 uczestników, podczas gdy już rok 1927 widzi ich 5227.

Ogólna frekwencja obozów letnich wyraża się cyfrą 38 385. Wysokość jej nie powinna dziwić. Dla bardzo znacznego odsetku młodzieży naszej wyjazd, w czasie wakacji, na wieś, na łono natury, wyrwanie się z atmosfery zadymionej przedmieści fabrycznych nad las, nad rzekę, tam, gdzie można dowolnie kąpać się w słońcu i oddychać czystym tlenem — bez obozów byłoby marzeniem nigdy nieziszczalnym. Obozy letnie pomnażają zdrowie tych warstw młodzieży, które troski o zdrowie najbardziej potrzebują. Rola ich dla Państwa jest olbrzymia.

Krzywa rozwoju obozów opada gwałtownie w jednym miejscu, w roku 1926. Nie trudno zdać sobie sprawę z przyczyny. Wypadki polityczne, jakie miały miejsce na wiosnę tego roku, musiały mimowoli przekreślić „kampanię obozową”. Odkuto się zato w roku następnym, wykazującym cyfrę 8222 obozowiczów.

Realizacja myśli obozów letnich, gdzie tysiączne zastępy młodzieży dowolnie używać mogą słońca, powietrza i ruchu, wzmacniać organizmy, a z tem razem wychowywać się na dobrych obywateli Państwa — troska o wyrobienie obywatelskie zajmuje w umyśle kierowników obozów miejsce nie ostatnie — jest jedną z największych zasług Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

## Eksponaty organizacji sportowych

Związek Polskich Związków Sportowych — Polski Komitet Olimpijski jednocy, jak widać z szematu umieszczonego w głównej sali pawilonu, 20 polskich państwowych Związków Sportowych, w różnym czasie powstałych i różniących się dość znacznie liczbą członków. Rozrost polskiego życia sportowego obok powiększania się ilości Związków znajduje wyraz we wzroście liczby zrzeszonych sportowców. Cyfry od-

nośne są następujące: 1919 — 43.228 przyczem olbrzymią większość, bo około 40.000 daje Zw. T. G. „Sokół”, 1920 — 47.951, 1921 — 66.309, 1922 — 70.543, 1923 — 92.472, 1924 — 99.693, 1925 — 115.643, 1926 — 172.184, 1927 — 189.808, 1928 — 208.277, 1929 — 223.931.

Wybitną żywotnością odznacza się Związek Strzelecki. W stoisku jego, obok pięknych nagród — rzeźb war-



tościowych, licznych fotografii etc. zaznajamiamy się z wykresami, obrazującymi szeroko postawioną w Związku akcję kulturalno-oświatową, oraz rozwój życia sportowego. Zajmując się zasadniczo wszyst-

dydatów. W obozach letnich Z. H. P. przewinęło się w roku 1928 harcerek 3268 i 8448 harcerzy.

W pięknie udekorowanej sali „Sokoła” znajdujemy modele boisk, sal gimna-

stycznych, ciekawe wykresy, obrazujące rozrost Związku, którego pierwsze gniazdo powstało w 1867 r., a który liczy ich obecnie 897 z blisko 80 tys. członkami.

Jeśli prześledzimy teraz stoiska Państwowych Związków Sportowych, to też zapoznamy się z szeregiem cyfr, świadczących bardzo dodatnio o tempie pracy.

Polski Związek Narciarski obok pięknych zdjęć z Tatr, wzorów sprzętu narciarskiego krajowego wyrobu, typu smarów i wiązań, literatury narciarskiej wystawia wykresy, obrazujące jego działalność. Wynika z nich m. i., że mamy obecnie 44 kluby zajmujące się tą gałęzią sportu, z 3536 członkami, i że poczyniono postępy sportowe tego rodzaju, iż na przykład rekord skoku w ciągu 9 lat przebył drogę od 14 do 66 metrów!

Polski Związek Lekkoatletyczny wystawia wspaniałe nagrody, ze słynnym „Łucznikiem” prof. E. Wittiga na czele, oraz wykresy, wykazujące, że męskie rekordy Polski w ciągu 4 lat zbliżyły się do światowych w ten sposób, że odpowiadają już przeciętnie nie 79,8%, a 91,3%, podczas gdy dla kobiet odnajdujemy cyfry 82,5 i 92,4%. Wykazano też postępy najbardziej rzucające się w oczy, w poszczególnych konkurencjach. Tak w rzucie dyskiem od rekordu przedwojennego 36 m. 73 cm. przeszliśmy do wyczynu por. Barana 44 m. 20, a nawet dziesiąty z rzędu zawodnik ma 37 m. 31. W skoku w dal przeszliśmy od 619 (1920) do 698, w rzucie oszczepem od 48 m. 40 do 54 m. 03, w kuli od 11 m. 25 do 12 m. 93, w biegu na 800 m. z 2 m. 04,6 sek. do 1 m. 57,6 sek., w biegu na 5000 m. z 18 m. 12,8 sek. do 15 m. 41 sek., w biegu na 110 m. przez płotki z 18 sek. na 15,8 sek.

Piorunujący wprost postęp uczynił rzut dyskiem pań. W 1923 — 19 m. 67, w 1928 — 39 m. 62! I nie tylko fenomenalny wyczyn Konopackiej wchodzi tu w grę. Przeciętą rzutów 10 najlepszych zawodniczek daje 32 m. 80.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich wystawia śliczną „czwórkę” i tabele, zawierające ciekawe dane, dotyczące wszystkich zrzeszonych w Związku klubów, z których najstarszym jest powstałe w 1878 i liczące obecnie 1358 członków Warsz. Tow. Wiośl., oraz historyczny rys mistrzostw Polski, jako też program szczegółowy wioślarskich mistrzostw Europy, mających się niebawem odbyć w Bydgoszczy.

Polski Związek Piłki Nożnej umieścił pośrodku stoiska gablotkę z cennymi na-

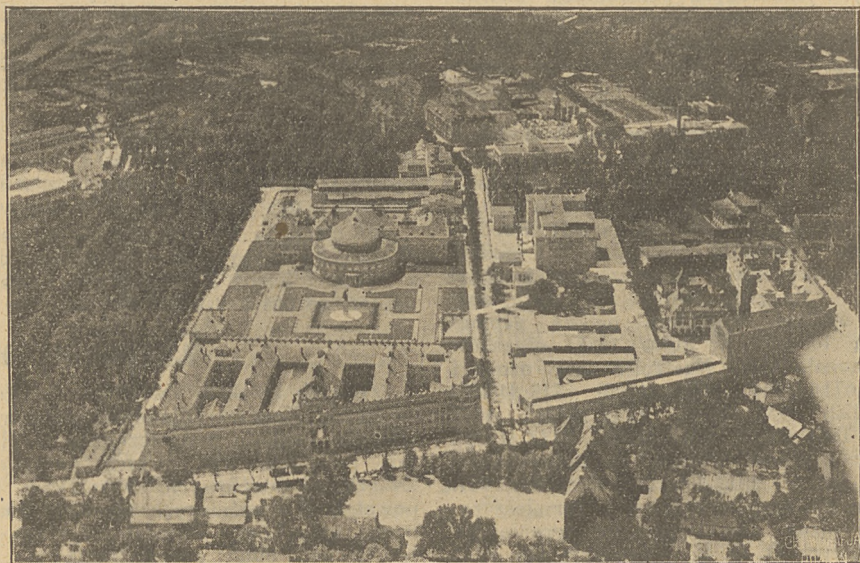


Dyrektor Państw. Urzędu W. F. i P. W. ppłk. dypl. Władysław Kiliński.

kiemi gałęziami wych. fiz., Związek strzelecki wyspecjalizował się poniekąd w propagowaniu sportu najprostszego, i zarazem najważniejszego z punktu widzenia wojskowego — sportu pieszego. I oto widzimy, że jeśli w roku 1927 — 1226 zawodników przebyło na zawodach marszowych 4565 klm., to już w roku następnym 1928, uczestników zawodów było 3901 a kilometrów przebytych 9873.

Postęp w tem kierunku poczyniony charakteryzują również cyfry, dotyczące frekwencji na tradycyjnym marszu Sulejówek — Warszawa. W 1926 — 312 uczestników, w 1927 — 596, w 1928 — 1417, w 1929 — 1908.

Harcerze w kilku salkach umieścili dowody ożywionej swej działalności. Widzimy tam więc liczne i piękne wzory prac harcerzy, eksponaty, zaznajamiające z życiem środowisk harcerskich, wykresy statystyczne, ujmujące życie to w cyfry. Dowiadujemy się w ten sposób, iż obecnie posiadamy w Polsce 1129 drużyn harcerskich, rozmieszczonych w 483 miejscowościach, iż należy do nich 17.426 harcerzy i 11.854 kan-



Fragment terenów P. W. K. z lotu ptaka. Spec. zdj. lotn. dla „Junaka”.



gradami, a na ścianach, ozdobionych przez liczne proporce — bardzo pomysłowe wykresy, z których dowiadujemy się wielu arcyciekawych rzeczy. Tak, z naszych 642 klubów piłkarskich najwięcej znajduje się na Śląsku; zaraz potem idzie Warszawa, Kraków, Łódź i Lwów, idą za nią pierś w pierś, nieznacznie wyprzedzając Poznań. Na Śląsku 1 klub przypada na 12 tysięcy mieszkańców, w Wileńszczyźnie 1 na 165 ty-

sięcy mieszkańców. Graczy zgłoszonych było w 1928 27.500, najwięcej we Lwowie, potem na Śląsku i w Warszawie. W roku 1928 rozegrano w Polsce 4664 mecze o mistrzostwo. Nieszczęśliwych wypadków w roku 1922 było 1 na 135 spotkań, w 1928 — 1 na 232 spotkania.

Na Śląsku jedno boisko przypada na 14 tysięcy mieszkańców, w Lubelszczyźnie 1 na 400.000 mieszkańców.

Reprezentacja państwowa ma za sobą 38 spotkań, dzielących się na 13 zwycięstw, 17 porażek, 8 remisów. Postępy piłkarstwa naszego w stosunku do zagranicy najlepiej obrazuje zestawienie spotkań międzynarodowych w 1922 i 1928. W pierwszym wypadku mamy 18 zwycięstw, 12 remisów i 63 przegrane, w drugim 34 zwycięstwa, 14 remisów i 19 porażek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## II. Narodowy Złot Harcerzy Polskich

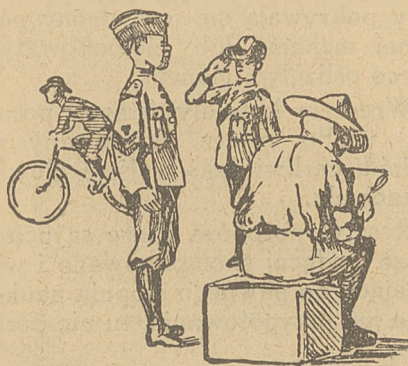
Przybycie drużyny suwalskiej drogą wodną na kajakach. — Zawody lekkoatletyczne. — Poświęcenie łodzi wykonanej w obozie przez drużynę przemyską. — Wyniki w sprawnościach harcerskich. — Popisy na P. W. K. — Uroczyste zakończenie zlotu.

Dalsze dni zlotu wypisały na tablicy naszego dorobku pozycje szczęśliwych dokonań i zasług.

Niezależnie od szeregu popisów harcerskich, do których stawały drużyny, ostatnie dni zlotu poświęcono zwiedzaniu zabytków miasta oraz Powsz. Wystawy Krajowej.

Z jaką starannością niejedne drużyny przygotowały się do zlotu — to trudno dać wyraz temu w słowach — trzeba było widzieć te najprzeróżniejsze wieże obserwacyjne, szalasy, efektowne ogrodzenia, wejścia — kuchnie polowe, — świadczące o wielkiej pomysłowości naszych harcerzy. Wiele drużyn przybyło na zlot pieszo i rowerami.

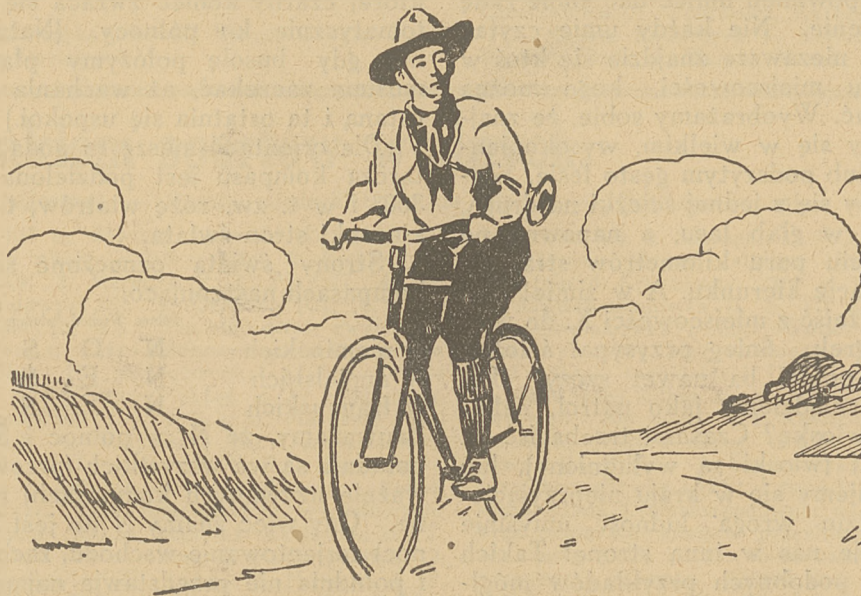
Mamy do zanotowania miłą niespodziankę harcerzy suwalskich, którzy postanowili przybyć do Poznania drogą wodną. Przy własnych wysiłkach zbudowali kajaki i ruszyli w drogę przez jeziora augustowskie, kanał augustowski, Biebrzę, Narew, Wisłę, Bzurę, Ner i Wartę. Cała trasa, według ścisłego obliczenia, wynosi 1200 klm. Przestrzeń tę przebyli harcerze w ciągu 19 dni, zjawiając się wreszcie u celu podróży w nocy z dnia 13 na 14 bm. Niespodzianka harcerzy suwalskich narobiła w obozie wielką wrzawę. Kto żyw, leciał oglądać odważnych skautów. Przywitano ich, jak zwykle wita się harcerzy, t. zw. „wielkiem wyciem”. Niespodziewani goście, mimo zmęczenia, przybyli naogół w dobrej formie i co najważniejsze — wszyscy zdrowi i weseli. Odważni harcerze pochodzą ze Suwałek z pierwszej drużyny im. Głowackiego.



Najmłodsi „członkowie” harcerstwa.

W zawodach lekkoatletycznych, licznie przez wszystkie chorągwie obelanych, uzyskano naogół wyniki przeciętne, przyczem najlepszym był wynik Banaszkiewicza (Chor. Pozn.) w skoku wzwyż, a manowicie 170 cm. W kuli startowało 18, miejsce pierwsze zajął Kozłowski (Chor. Białostocka) wynikiem 11.15 mtr. W biegu na 100 mtr. najlepszy czas uzyskał Sobieraj (Chor. Płocko-Włocławska) 11.9 sek., a na 400 mtr. Adamcio (Chor. Lwowska) 57.8.

Cel zawodów — przyciągnięcie jak największej ilości startujących, — został całkowicie osiągnięty, gdyż we wszystkich konkurencjach startowało po kilkunastu zawodników. Publiczności zebrało się dosyć dużo, przyczem przeważały mundury harcerskie.



Z meldunkiem...

W dniu 20 b. m. o godz. 9 rano dokonano uroczystego aktu poświęcenia łodzi, wykonanej w czasie trwania zlotu przez przemyską drużynę żeglarską. Na uroczystości tej byli obecni: gen. Józef Haller, wiceprezydent dr. Kiedacz, naczelnik głównej kwatery St. Sedlaczek, sekretarz generalny Z. H. P. Grzymałowski, komendant zlotu Maresz, komendant wyprawy na Jamberes Łowiński, dr. Stojanowski i inni. Uroczystość otworzył podniosłem przemówieniem naczelnik gł. kwatery, poczem naczelnik kapelan zlotu ks. Szczerbicki dokonał poświęcenia. Rodzice chrzestni poświęconej łodzi, której dano imię „Foka”, pokropili łódź wodą Bałtyku i morza Czarnego. Przy dźwiękach orkiestry jamborowej goście umieścili swe podpisy na czaszce rekina, przywiezionego przez drużynę przemyską z morza Czarnego. Gen. Haller w krótkim, lecz podniosłem przemówieniu nakazał harcerzom-żeglarzom stworzyć w przyszłości potężną flotyllę narodową, któraby mogła przewozić w dalekie kraje nasze towary. Ta pierwsza wielka uroczystość drużyn wodnych została zakończona pieśnią ośmiu zebranych drużyn wodnych i reprezentacyjnych ładowych p. t. „Wszystko, co naszej Ojczyźnie oddamy”.

Naczelnictwo zlotu zorganizowało cały szereg zawodów; — ostateczne wyniki zawodów brzmią następująco:

### SYGNALIZACJA.

1. I. mławska drużyna harc. im. Ks. J. Poniatowskiego; 2. XVII. warszawska drużyna harc. im. J. Jasińskiego; 3. XXIII. warszawska druż. harc. im. B. Chrobrego; 4. II. warszawska druż. harc. im. T. Reytana; 5. XVI. poznańska druż. harc. im. Gen.

J. Bema; 6. IV. bydgoska druż. harc. im. J. Kilińskiego; 7. XIV. poznańska druż. harc. im. St. Żółkiewskiego.

Zawody służby samarytańskiej również wypadły zadowalniająco. Wyniki są następujące:

1. II. warszawska druż. harcerska; 2. IV. bydgoska druż. harc.; 3. III. lubelska druż. harc.; 4. Czarna 13; 5. XVI. poznańska druż. harcerska; 6. XIV. poznańska druż. harc.

Zawody w 24-godzinnej wycieczce kolarskiej dały wyniki następujące:

1. I. warszawska druż. harc. im. R. Trauguta; 2. V. warszawska druż. harc. im. Miłkowskiego; 3. I. poznańska drużyna harc. im. H. Dąbrowskiego; 4. III. warszawska druż. harc. im. J. Poniatowskiego.

W zawodach pionierskich pierwsze miejsce zajęła I. lubelska druż. harc. im. W. Łukaszyńskiego; 2. II. warszawska druż. harc. im. T. Reytana; 3. XIV. poznańska druż. harc. im. S. Żółkiewskiego.

W niedzielę odbyło się oficjalne zakończenie narodowego zlotu harcerzy. Na terenach zlotowych odbyło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne, w którym uczestniczyli obok wielotysięcznych zastępów harcerzy, przedstawiciele władz, wybitni goście i naczelnictwo harcerstwa. Po nabożeństwie nastąpił przegląd i ocena urzą-



dzeń obozu. Następnie harcerze czynili przygotowania do występu publicznego, który miał się odbyć na terenach P. W. K. Do przygotowanego w obozie obiadu zasiadła młodzież ze zdwojonym apetytem.

Z kolei odbył się wspaniały pochód przez miasto. Publiczność naszego miasta gorąco oklaskiwała przyszłość narodu.

Na terenach zachodnich P. W. K. dzięki świetnej organizacji ustawiła się rzesza harcerska grupami wedle swych chorągwi w barwnych strojach darzona przez publiczność huraganami oklasków. Masowe ćwiczenia odbyły się grupami, pozatem wykonano szereg pięknych obrazów.

Po ukończeniu popisów nastąpił uroczysty moment rozdania nagród i dyplomów. Niestrudzeni harcerze ufornowali potem

pochód, aby w tym samym porządku udać się do swego obozu nad Cybiną, gdzie wieczorem odbyło się piękne widowisko ogniska harcerskiego. Śpiewy masowe przy dźwiękach orkiestr i humor indywidualny urozmaicały tę piękną zabawę.

Po wspólnej modlitwie udali się na spoczynek.

W poniedziałek odbyło się zwijanie obozu i wyjazd do pieleszy domowych. Pozostał tylko mały zespół celem udania się na wszechświatowy zlot harcerski w Anglii.

Na zlocie był również obecny przedstawiciel naczelnego skauta generała Baden-Powella, hr. Marty, członek międzynarodowego Komitetu Skautowego. Znakomitego gościa przyjęto w dniu przyjazdu oficjalnie wieczorem przy tradycyjnym ognisku.

Dzięki utrzymującej się pięknej pogodzie zlot, jako całość, wypadł ponad wszelkie oczekiwania, pozostawiając wiele dobrych wskazówek na przyszłość. Władze naczelną z całkowitem zadowoleniem przyznawają, że organizacja zlotu, mimo wielkich i, zdawało się w pierwszych chwilach, niepokonanych trudności, została w zupełności opanowana. Z niemińszem zadowoleniem wyrażają się w tej kwestji i sami harcerze. Słowem, zlot harcerski, jako egzamin pracy harcerstwa polskiego w ciągu dziesięciolecia niepodległości przyniósł wiele pożytku dla samej młodzieży, i co najważniejsze, przekonał społeczeństwo, że idea harcerska — to wielka rzecz, która kształci i przygotowuje młodzież do ciężkiej i znojnej, lecz niezmiernie pożytecznej dla całego narodu pracy.

M. D. Szczudłowski  
major pilot.

## Jak odnaleźć strony świata w terenie?

Członek przysposobienia wojskowego powinien umieć dać sobie radę w terenie. Nie każdy umie czytać mapę, niezawsze znajdzie się ktoś w pobliżu miejscowości, kogo można zapytać. Wyobrażamy sobie, że znajdujemy się w wielkim, wysokopinnym, lub podszytym gęsto lesie. Zapuszczamy się z jednej ścieżki na drugą, idźmy w głąb lasu, a napewno po przejściu paru kilometrów stracimy orientację kierunku. A w zimie! Mamy przejść z miejscowości X. do wioski Ygrek. Śnieg przysypał ścieżki, drogi polne, ba nawet szosy! Jak więc znajdziemy jako patrol, nakazaną wioskę? Czasami trzeba iść na przełaj (wioski są wyludnione), lub znajdujemy się w kraju nieprzyjaciela, gdzie wroga ludność umyślnie skieruje nas w inną stronę! Takich i tym podobnych przykładów mógłbym tu przytoczyć dużo.

Aby więc uniknąć niespodzianek, które mogą mieć dla niejednego, a często i dla jego współtowarzyszy przykre skutki, nauczmy się tutaj wyznaczać różnemi sposobami strony świata.

Zrobić to można zapomocą busoli, słońca, gwiazd, przyrody i topografji.

Zasadniczo będziemy szukali zawsze północy. Stojąc bowiem twarzą do północy, mamy zawsze po prawej ręce wschód, po lewej zachód, a za nami w tyle południe.

Najsprawniej możemy oznaczyć północ zapomocą busoli. Busola lub

kompas posiada igłę magnetyczną, której czarny koniec zwraca się automatycznie ku północy. (Naturalnie, gdy busolę położymy płasko, musimy poczekać, aż wachania igły ustają i ta ostatnia się uspokoi.)

Dla orientacji muszę tu podać, że tarcza kompasu jest podzielona na 360° i w t. zw. różę wiatrów, t. zn. kierunki stron świata.

Strony świata oznaczone są w kompasach następująco:

|               | Północ | Wschód | Południe | Zachód |
|---------------|--------|--------|----------|--------|
| w niemieckich | N      | O      | S        | W      |
| w angielskich | N      | E      | S        | W      |
| w francuskich | N      | E      | S        | O      |

Zauważamy, że N = północ i S = południe są we wszystkich (przeważnie używanych kompasach) równe. Gdy więc znamy N (to jest północ) zorjentowanie wschodu, zachodu i południa nie przedstawia najmniejszych trudności.

Prócz 4-ch głównych stron świata, mamy podane na busoli i inne pośrednie. Zaznajomimy się z pierwszymi z nich, pozostawiając inne chwilowo na uboczu. Będą to więc:

północny wschód  
południowy wschód  
południowy zachód  
północny zachód

Nie zawsze posiadamy kompas. W razie, gdy go brak, a jest słońce, możemy zorjentować się wówczas następująco: o 6-ej rano znajduje się ono dokładnie na wschodzie, o 9-tej na południowym wschodzie, o 12-ej

na południu, o 15-ej na południowym zachodzie, o 18-ej na zachodzie.

Inny sposób t. zw. zegarkowy pozwala nam łatwo określić południe — północ. Trzymając zegarek poziomo, skierowujemy małą wskazówkę ku słońcu. Linja przepalająca kąt zawarty między małą wskazówką a godz. XII, wskaże nam południe — (w przeciwnym kierunku północ).

Tak się ma sprawa przedpołudniem. Popołudniu kąt obliczamy od godz. XII do małej wskazówki, skierowanej ku słońcu i przepalając go otrzymujemy znowu południe (w przeciwnym kierunku dostaniemy zatem północ).

W nocy dobrym wskaźnikiem jest gwiazda, zwana polarną. Znajdziemy ją, przedłużając wzrokiem tylne gwiazdy wielkiego wozu na pięciokrotną odległość. Gwiazda polarna wskaże nam kierunek północy.

Pozatem dowiedzmy się, że samotnie stojące kamienie (głazy), drzewa, mury pokrywają się od strony północnej mchem, lub zielonkowatym i nieco oślizgłym glonem.

Wreszcie kościoły (stare), posiadają wielki ołtarz skierowany na wschód, cerkwie zaś wejście główne od zachodu.

Reszty sposobów, które są uciążliwsze i więcej skomplikowane i wymagające do pewnego stopnia naukowego już przygotowania, tu nie poruszam.

## CO SLYCHAĆ W ŚWIECIE SPORTOWYM?

Sławny bramkarz hiszpański Zamora, stwierdził w wywiadzie, że piłka nożna stoi na najwyższym poziomie w Uruguaju.

\*

Doroczny bieg kolarski na dystansie 325 km., zorganizowany przez Lwowskie Towarzystwo Kolarskie, na trasie Kraków—Lwów wygrał Stefański z Am. Kl. Sp. w czasie 12:59:26,2 godz.

Miasto Gdynia wystąpiło do Min. Robót Publ. o oddanie odpowiedniej parcelacji jako gruntu pod wybudowanie urządzeń sportowych.

\*

Doroczne wielkie wszechpolskie regaty o mistrzostwa Polski odbędą się w sobotę 3 i w niedzielę 4 sierpnia rb. na wspaniałym, powiększonym torze regatowym w Brdyńsku pod Bydgoszczą. Program regat przewiduje 16 biegów, w tym 7 biegów o mistrzostwo Polski.

Nowy rekord Polski na 1000 mtr. stylem dow. ustalił Kot w czasie 15:48. bijąc rekord Schreibmanna 17:10.

\*

Bieg maratoński o mistrzostwo Czechosłowacji wygrał Helsz w czasie 2:48:31. Startowało ogółem 11 zawodników.

\*

Najpopularniejszy obrońca Polski Marty — nosi się z zamiarem po ukończeniu służby wojskowej przeniesienia do Krakowa.



Mecz lekkoatletyczny z Węgrami odbędzie się 4 sierpnia w Budapeszcie. Program obejmuje biegi 100, 400, 800, 1500, 5000 mtr., biegi 110 i 400 mtr. przez płotki, sztafetę 4×200 mtr., skoki wdal i wwyż, rzuty kulą, dyskiem i oszczepem.

Punktacja 5, 3, 1 pkt., a w sztafetach 4 i 2 pkt. Ponieważ maksymalna liczba zawodników wynosi tym razem aż 22, przeto przy ustawianiu reprezentacji trudności będą minimalne.

\*

Turniej tenisowy o mistrzostwo Kujaw i uzdrowiska Inowrocławia. W dn. 24 i 25 sierpnia organizuje sekcja tenisowa K. S. „Goplanja” w Inowrocławiu zawody tenisowe o mistrzostwo Kujaw i uzdrowiska Inowrocław.

\*

Sztafeta niemiecka 4×100 w składzie Koerning, Grosser, Nathan, Schloeske II. — pobiła rekord światowy z wynikiem 40,8 sek., a więc o  $\frac{1}{10}$  sek. lepszy.

\*

Kolarskie mistrzostwa szosowe Polski odbędą się dnia 1 września w Poznaniu.

Podczas Wielkiego Tygodnia, Polskiego Czerwonego Krzyża w Gdyni od 1-go do 8-go sierpnia br., odbędzie się w porcie Gdynskim impreza sportowo-wodna.

Na program imprezy, który jest bardzo ciekawy, składa się: pływanie (najrozmaitsze biegi), nurkowanie, gra w Water-Polo, regaty (wioślarskie, żagłówek, motorówek i t. p.), popisy Wojskowej i Handlowej Marynarki. Wystąpienie Lotnictwa Morskiego.

\*

III kobiecy mecz lekkoatletyczny Polski z Austrią odbędzie się 28 bm. w Królewskiej Hucie. Program obejmuje 60 m., 100 m., 200 m., 800 m., 80 m. płotki, 4×100 mtr., skoki wdal i wwyż oraz rzuty kulą, dyskiem i oszczepem. Reprezentacja Polski ma szansę na zwycięstwo.

\*

Pogoń wniosła protest w sprawie meczu z Wartą 2:3, gdyż zawody te prowadził sędzia, nie wyznaczony przez P. K. S.

\*

Ameryka pokonała Niemcy w walce o puchar Davisa 5:0.

W tabeli rozgrywek piłkarskich kl. A. Pozn. Z. O. P. N. prowadzi Legja (29 pkt.) przed Poznanią.

\*

Konne mistrzostwa Armii rozpoczęły się ubiegłej niedzieli w Poznaniu i trwać będą do końca bieżącego tygodnia. Bierze w nich udział 15 drużyn (po 4 jeźdźców). Reprezentowane są: 1, 2, 5, 6, 8, 11, 15, 16, 19, 23 i 24 pułki ułanów, 3 i 6 p. strz. konnych, drużyna K. O. P.

\*

80 czynnych — kolarzy liczy oddział K. S. H. Cegielski w Poznaniu.

\*

Mistrzostwa Polski w pływaniu odbędą się w dniach 3, 4 i 5 sierpnia w Warszawie, w dniach 6 i 7 odbędą się mistrzostwa pływackie armii.

\*

W kołach zbliżonych do PZPN-u kolportowane jest następujące ustawienie reprezentacji na mecz w dniu 4. 8. br. przeciw Czechosłowacji: Fontowicz, Karasiak, Martyna, Kahan, Kotlarczyk I., Kotlarczyk II., Rusinek, Pazurek, Kałuża, Kozok, Balcer.

## Pod znakiem sportów wodnych.

Okręgowe mistrzostwa pływackie w Poznaniu i Bydgoszczy. — Regaty międzyklubowe na Warcie. — Ogólnopolski spław wioślarski.

**Mistrzostwo pływackie Pozn. O. Z. Pływ. wygrała „Unja”.**

Poziom sportu pływackiego w ostatnich dwóch latach podniósł się w Poznaniu znacznie. Na starcie tegorocznych rozgrywek o mistrz. okręgu stanęło 10 klubów, w czym jeden z prowincji. Ze względu na liczny udział startujących, zawody rozłożone zostały na pięć dni, co umożliwiło zwłaszcza w kilku konkurencjach, startującym zawodnikom na poprawę wyników. Rekordów padło też wiele, tak w konkurencjach żeńskich jak i męskich.

W pierwszym dniu rozegrano biegi na 1500 mtr., w konkurencji panów wygrał:

1. Klewenhagen I (Legja) 30.15 min. (rek. okręg.).
  2. Matecki I (P. T. P.).
  3. Widermański (Legja).
  4. Köhler (Unja).
  5. Gromadziński (P. T. P.).
  6. Brochoński (S. K.).
- Z pań odniosła zwycięstwo:
1. Kretschmannówna (S. V.).
  2. Krausówna (Unja).
  3. Urbańska (Unja).
  4. Szczepańska (Unja).

W drugim i trzecim dniu pobito rekordy okręgowe w sztafetach.

Wyniki były następujące: 4×200 m. dow. panów: 1) Unja 14:41 (rk. okr. o 58 sek.) w składzie: Okopiński, Drożdżewski, Richter i Lisewski, 2) P. T. P. 15:09, 3) Legja 15:44, 4) Unja II, 5) P. T. P. II, 6) Warta. Startowało 9 sztafet, przyczem do ostatniej zmiany prowadziło P. T. P.

5×50 m. dow. pań: 1) Unja 4:43,4 (rek. okr. o 36,6 sek. pobity) w składzie: Urbańska, Sobolewska, Orwatówna, Szczepańska i Krausówna, 2) I. S. V. 5:01,8, 3) Unja II 5:17, 4) Legja. Początkowo prowadziła Unja II, a następnie Unja I.

400 mtr. stylem dow. dla panów wygrał: 1. Lisewski (Unja) w czasie 6,29,4, bijąc o prawie minutę rekord okręgowy, 2. Rychter.

Bieg pań na tymże dystansie wygrała Kretschmannówna (I. Sch. Ver.), w czasie 8,45 m. przed Krausówną, Urbańską i Szczepańską z „Unji”.

Ostatni dzień mistrzostw był najciekawszy, pobito m. i. 6 rekordów okręgowych.

100 m. dow.: 1. Lisewski (U) 1:17,2 rekord okręg. o 0,8 pobity, 2. Richter (U) 1:23,9, 3. Marecki (P. T. P.) 1:27, 4. Lewandowski (S). 5. Górnicki (U). 6. Cierpiński (S. V.). Pierwsi dwaj zwyciężają łatwo; o dalsze miejsca toczyła się zacięta walka. 100 m. nawznak: 1. Antoniewicz (U) 1:36,6 (rekord okręg. o 2,9 pobity), 2. Ciałowski (U) 1:45, 3. Maśliński (W) 1:45,2, 4. Filipowski (L). 5. Kłosowicz (W). 6. Turowski (P. T. P.). Zwycięstwo swe Antoniewicz zawdzięcza dobrej taktyce, oraz umiejętnemu wyzyskiwaniu odbicia. 200 m. klas.: 1. Kaniewski (P. T. P.) 3:20 rekord okręg. o 1 sek. pobity, 2. Antoniewicz (U) 3:33,4, 3. Matecki II (P. T. P.) 3:35,8, 4. Widermański (L). 5. Wesołowski (S. V.). 6. Zawieja (W). Kaniewski jest bezkonkurencyjny, robiąc ciągle postępy, Antoniewicz na drugie miejsce wysunął się po świetnym finiszu. 5×50 m. dow.: 1. Unja II (w składzie: Górnicki, Bojarski, Piotrowski, Wojtkowiak i Lisewski) 3:23,4, 2. Unja I (Szymański, Jankowiak, Drożdżewski, Richter I i Richter II), 3. P. T. P. 4. Legja. 5. Unja III. 6. I. S. V. W sztafetach Unja jest klasą dla siebie, posiadając najwięcej sprinterów; na trzecim był A. Z. S. w czasie 3:35 został jednak zdyskwalifikowany za przedwczesny start.

W skokach z wieży zwyciężył: 1. Grabiec (P. T. P.) 56,92 pkt.  
2. Grzechowiak (AZS) 50 pkt.  
3. Maciejewski (Warta).  
4. Matuszewski I (Warta).  
5. Cieślak (Ostrów).  
6. Matuszewski II (Warta).

W skokach z trampoliny również odniósł zwycięstwo Grabiec — dalsze miejsca zajęli Maciejewski, Grzechowiak, Matuszewski I, Cieśliński i Lewandowski (Sokół).

W skokach wieżowych pań: Urbańska (Unja), wysoką różnicą punktów pokonała Grzechowiakówna.

Klasyfikacja w skokach nie jest ostatecznie zadecydowana, tak że niewykluczone są nieznaczne przesunięcia.

100 m. dow.: 1. Kretschmannówna (I. S. V.) 1:49,6 (rekord okręg. o 2,4), 2. Ratajczakówna I (W) 2:01,6, 3. Ratajczakówna II (W) 2:06,8, 4. Urbańska (U). 5. Antonie-

wiczówna (U). 6. Szczepańska (U). Kretschmannówna płynąc stylem klasycznym bije rekord Krausówny. 100 m. nawznak: 1. Kretschmannówna (I. S. V.) 2:10,6, 2. Grzechowiakówna (AZS). Wobec falstartu został pierwszy bieg unieważniony, ponieważ jednak zawodniczki Unji złe poinformowane, bieg odbył się w drugim terminie bez nich. 200 m. klas.: 1. Kretschmannówna 4:02,2 (rekord okręg. o 3,2), 2. Krausówna (U) 4:23,2, 3. Szczepańska (U). 4. Grzechowiakówna (AZS). I tutaj łatwo zwycięża młoda Kretschmannówna; na trzecim oraz czwartym miejscu przychodzą Ratajczakówna (3:28) zdyskwalifikowana za nieprzepisowe nawroty. 4×100 dow.: 1. Unja 8:32,8 (nowy rekord okręg.) w składzie: Urbańska, Nowakówna II, Sobolewska i Krausówna. 2. I. S. V. 8:35,4, 3. Legja 9:05,4, 4. Unja II. Nadspodziewanie dobrze szła drużyna Schwimmvereinu.

W ramach mistrzostw rozegrane zostały zawody w piłkę wodną, wyniki których podajemy poniżej:

Unja — Legja 3:0 (1:0).  
Schwimm-Ver. — P. T. P. 4:1 (2:0).  
Unja — Schw. Ver. 6:1 (2:0).  
Legja — P. T. P. 4:1 (3:0).  
Schw. Ver. — Legja 4:1 (3:0).  
Unja — P. T. P. 10:0 (5:0).

W punktacji water-polo zajęła Unja pierwsze miejsce 6 pkt., stos. bram. 19:1 przed Schwimmvereinem 4 pkt. 9:8, 3) Legja 3 pkt. 5:8, 4) P. T. P. 0 pkt. 18:2.

Zespół Unji znacznie przewyższał pozostałe drużyny tak pod względem kombinacji, strzałów — czy zgrania. Najlepszymi strzelcami okazali się: Rychter, Lisewski i Piotrowski z Unji, Baum i Wesołowski z I. Schw.-Ver., oraz Klewenhagen II z Legji.

Sędzią zawodów piłki wodnej był por. Jankowski, który ten urząd sprawował bez zarzutu.

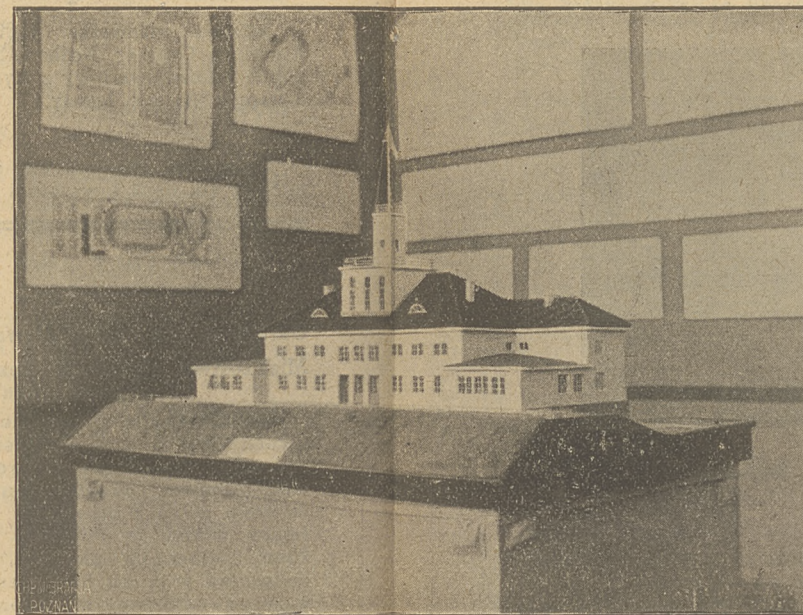
W ogólnej punktacji o puchar b. wojewody Bnińskiego dla najlepszego klubu Wielkopolski zwyciężyła Unja, uzyskując 315 pkt., i zdobywając wobec trzykrotnego zwycięstwa tem samym puchar na własność. Dalsze miejsca zajęli: 2) Schwimmverein 129 pkt., 3) P. T. P. 101 pkt., 4) Legja 77 pkt., 5) Warta 51 pkt., 6) A. Z. S. 30 pkt., 7) Skała-Ostrów 9 pkt., 8) Sokół 4 pkt.





Eksponaty Biura projektów i badań technicznych przy P. U. W. F. i P. W.

## Tak wygląda Pałac W.F. na P.W.K. wewnątrz.



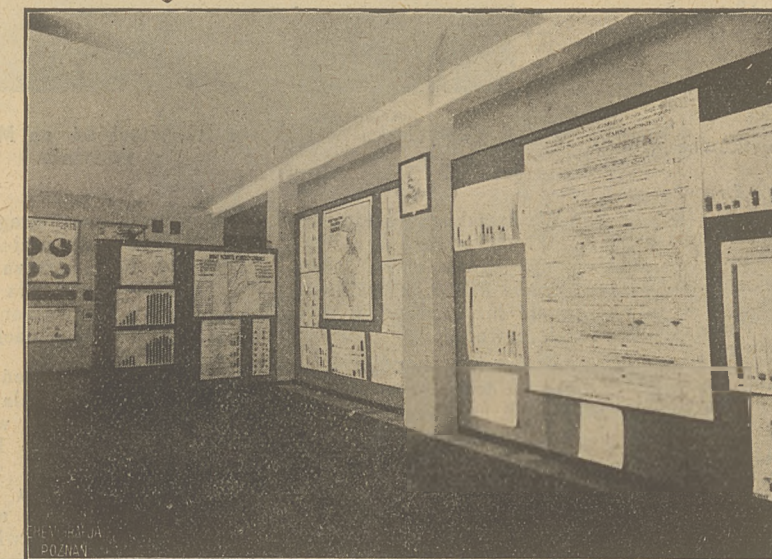
Model cśrodka morskiego w Jastarni.



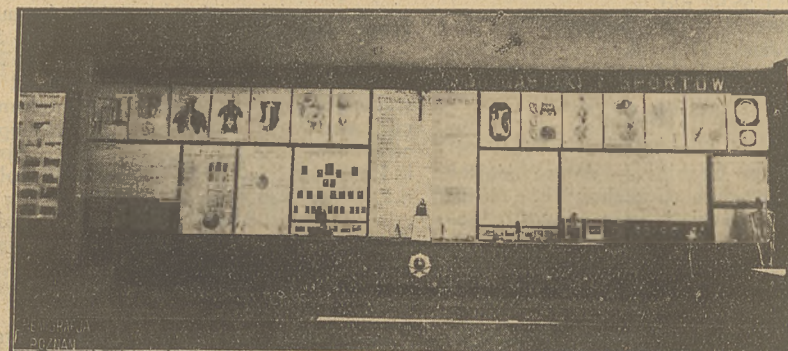
Stoisko 3 pułku Strzelców Podhalańskich.



Fragment stoiska Związku Strzeleckiego.



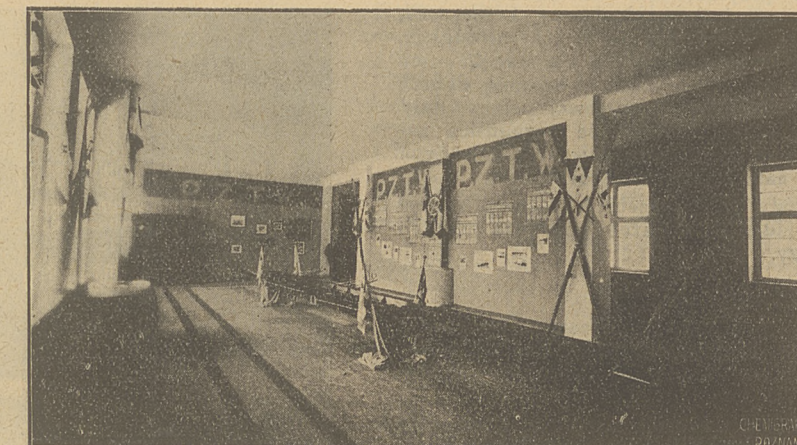
Fragment stoiska Mln. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.



Stoisko Centr. Szk. Wojsk. Gimn. i Sportów.



Stoisko 36 p. p. Legji Akademickiej.



Fragment stoiska Polsk. Zw. Tow. Wiośl.



Organizacja zadowolila. Slabiej spisali sie sędziowie skoków, którzy nie zawsze dawali właściwe oceny za skoki.

Przeprowadzenie tak licznych konkurencyj z prawie minutową punktualnością — to zasługa Zarządu i Kom. Sp. Pozn. O. Z. P. z pp. por. Jankowskim jako kierownikiem techn. i por. Cendlakiem jako kier. org. na czele.

Publiczność z wielkiem zainteresowaniem sledziła przebieg zawodów.

#### Mistrzostwa pływackie Pomorza.

W Bydgoszczy odbyły się w pływalni wojskowej zawody pływackie o mistrzostwo Pomorza przy udziale kilkudziesięciu zawodników i zawodniczek z siedmiu klubów. Wyniki były następujące:

Panowie 100 mtr. stylem dowolnym:

1) Krzeszyński 1.42,8.

400 mtr. st. dow.: 1) Urbański (B. K. P.) 7.32,2.

1500 mtr.: 1) Urbański (B. K. P.) 30:50.

200 mtr. st. klas. 1) Tempski (T. K. S.) 3.39,4.

100 mtr. na wznak: 1) Byczyński (Sokół) 1:56.

Sztafeta 5×50 mtr.: Pierwsza Drużyna Bydgoskiego Klubu Pływackiego w czasie 3.42,2. — Ponieważ drużyna ta została dyskwalifikowana, przyznano pierwsze miejsce Toruńskiemu Klubowi Sportowemu, który przybył do mety w czasie 3.53,6.

Sztafeta 4×200 mtr.: Pierwsza Drużyna Bydgoskiego Klubu Pływackiego w czasie 14.41,4.

Wyniki pań: 50 mtr. st. dow.: 1) Lisińska (T. K. S.) 50,2.

100 mtr. st. dow.: 1) Wójcikówna (B. K. P.) 2.3,4.

400 mtr.: 1) Wójcikówna 9.5,2.

1500 mtr.: 1) Misińska (T. K. S.) 37.13,8.

200 mtr. st. kl.: 1) Hamulska (B. K. K.) 4.30,8.

100 mtr. na wznak: 1) Lisińska (T. K. S.) 2.27,4.

Sztafeta 4×50: 1) Drużyna Toruńskiego Klubu Sportowego w czasie 3.53,4.

W ogólnej punktacji w konkurencji panów zwyciężył Bydgoski Klub Pływacki, zdobywając 151 punktów, a w konkurencji pań Toruński Klub Sportowy 142 punkty.

Pomorskie mistrzostwa pływackie miały sprawny przebieg i potwierdziły poprawę wszystkich wyników.

#### Regaty międzyklubowe na Warcie.

W regatach wzięły udział tylko osady klubów wioślarskich Poznania. W. T. W. pomimo przyrzeczenia nie stawiło się na starcie, a wioślarze bydgoscy i toruńscy, nie wspominając już o innych ośrodkach, również do zawodów tych nie stanęli — co z uwagi na okres PWK. i w imię dobrej pojętej rywalizacji sportowej winne były uczynić — tembardziej, że poznańskie załogi często uczestniczyły w regatach tych dwóch nam najbliższych ośrodków.

Zawody miały przebieg ciekawy, a wyniki świadczą o wyraźnej poprawie naszych wioślarzy.

#### Wyniki techniczne:

Bieg czwórek nowicjuszy: 1) Tryton 7.07,8 w składzie: Matelski, Bagiński, Szening, Skitek — sternik Schreiber. 2) Polonja 7,23 min.

W biegu czwórek starszych zwyciężyła załoga Klubu Wiośl. 04 przed A. Z. S. w czasie 6.59,2. Zespół zwycięskiej osady stanowili: Tuliszka, Ziętkiewicz, Leporowski, Jurkowski i na sterze Budziński.

W biegu ósemek młodszych zwyciężyła Kl. Wiośl. 04 o trzy długości łodzi Polonję.

Polonja odniosła jedyne zwycięstwo w czwórkach półwycięgowych nad K. W. 04 w czasie 7.38. Czas K. W. 04 — 7.38,2 świadczy, że na całej przestrzeni walka była zacięta. Skład Polonji: Napierała, Kamiński, Rybakowski, Domagała i Owsianowski na sterze.

W dwórkach podwójnych zwyciężył Tryton w składzie Kostka i Włodarczak z czasem 6.56 osadę K. W. 04 o prawie trzy długości łodzi.

Najciekawszym biegiem dnia był wyścig czwórek młodszych, który przyniósł na finiszu zwycięstwo Trytonowi z czasem 6.48.

W biegu pań stanęły dwie osady Klubu Wioślarów. Zwyciężyła osada II.

W biegu czwórek wagi lekkiej K. W. 04 pokonał Polonję w czasie 7.24 min.



Zwycięska „ósemka” z Kl. Wiośl. 04. na Międzykl. Regatach Wiośl. w Poznaniu.

Fot. „Camera”

W ósemkach startowały dwie załogi K. W. 04, przez co bieg stracił wiele na emocji. Zwyciężyła załoga K. W. 04 II w czasie 7.19,2, której skład stanowili doskonale już zaprawieni w walkach wioślarskich zawodnicy.

W czwórkach półwycięgowych bez ograniczenia triumfował A. Z. S., dystansując Polonję.

W ostatnim biegu dnia ósemek młodszych zwyciężył K. W. 04 w czasie 6.09,8.

Po ukończonych regatach wiceprezes P. Z. T. W. inż. Loth wręczył zwycięskim osadom cenne nagrody.

Sądząc po wynikach — wioślarstwo poznańskie na regatach o mistrzostwo Polski winno zająć czołowe miejsce.

#### Ogólnopolski spływ wioślarski stanie 28 bm. w Poznaniu.

W dniu 19 bm. wyrusza z Modlina pod Warszawą drogą wodną do Poznania Flotylla 30 łodzi sportowych z załogą stu kilku wioślarzy. Flotylla ta w drodze do Poznania z dniem każdym będzie się powiększała, gdyż stopniowo przyłączają się do niej załogi z Płocka, Włocławka, Torunia, Bydgoszczy, Kruszwicy, Konina i Kalisza, tak, że w dniu 28 lipca wpłynie do Poznania 150 wioślarzy z całej Polski na 40 łodziach.

Arcyciekawa impreza ta, organizowana przez warszawski „Kurjer Poranny”, nosi miano: „Ogólnopolski spływ wioślarski na P. W. K.”

Celem spływu jest Powszechna Wystawa Krajowa, z okazji której wioślarze pol-

scy pragną wyczynem sportowym wskazać do niej drogę — nawet wodną — i zbiorowo zmanifestować swój podziw i uznanie dla potężnego wysiłku, jakim było stworzenie historycznej P. W. K. na dzieśięciolecie Odrodzenia Państwa Polskiego.

Dzień przybycia spływu do celu, czyli niedziela 28 lipca, będzie dniem wielkiego święta wioślarskiego. W dniu tym bowiem zjedzie koleją do Poznania mnóstwo wioślarzy, którym czas nie pozwolił wziąć udziału w spływie wodnym. Przyjadą koleją, aby obecnością swą przyczynić się do uświetnienia uroczystości, związanych z powitaniem uczestników spływu, przede wszystkim, aby wspólnie z nimi zwiedzić P. W. K.



Włocławski Powiatowy Komitet WF. i PW. ufundował specjalny samochód ciężarowy dla przewożenia instruktorów oraz broni i sprzętu w. f. i p. w.



# Wiadomości sportowe

Porażka „Warty” w zawodach ligowych. — Lekkoatletyczne zawody Stow. Młodz. Polskiej. — Co słyszać w świecie sportowym?

## PIŁKA NOŻNA.

### O mistrzostwo ligi.

Warszawa, Polonia — Warta 2:1 (1:1). W meczu z Polonią poniosła drużyna Warty zupełnie niespodziewanie porażkę pomimo, że wyjechała w pełnym składzie. W przeciwstawieniu do Polonii, która grała bardzo ładnie i ambitnie, drużyna poznańska się zbyt nie wysilała. W drużynie Warty zawiodła obrona. Prowadzenie dla Warty uzyskał Szerfke, poczem wyrównał Afaszewski, a bramka zwycięska padła w drugiej połowie ze strzału Gumowskiego. Zawody prowadził p. Hanke. Publiczności bardzo wiele.

Kraków, Wisła — Ruch 5:1 (0:1).

Lwów, Czarni—Warszawianka 4:1 (2:0).

Katowice, Turyści — 1. F. C. 3:1 (2:0).

### Tabela ligowa po ostatniej niedzieli:

|                 |         |                 |       |
|-----------------|---------|-----------------|-------|
| 1. Wisła        | 19 pkt. | 13 gier st. br. | 40:26 |
| 2. Warta        | 16 "    | 13 "            | 34:22 |
| 3. ŁKS.         | 15 "    | 12 "            | 21:20 |
| 4. Czarni       | 14 "    | 12 "            | 37:28 |
| 5. Cracovia     | 13 "    | 12 "            | 23:18 |
| 6. Garbarnia    | 13 "    | 13 "            | 32:28 |
| 7. Turyści      | 12 "    | 13 "            | 19:29 |
| 8. Legja        | 11 "    | 12 "            | 18:18 |
| 9. Warszawianka | 10 "    | 12 "            | 20:23 |
| 10. Ruch        | 10 "    | 12 "            | 20:27 |
| 11. Pogoń       | 9 "     | 12 "            | 23:25 |
| 12. 1. F. C.    | 9 "     | 12 "            | 14:24 |
| 13. Polonia     | 9 "     | 13 "            | 23:24 |

### O mistrzostwo kl. A Pozn. ZOPN.

HCP. — Ostrowski Klub Sportowy 2:2 (2:1). Zawody mało ciekawe. Wynik odpowiada grze.

Legja — Sparta 4:2 (2:1). Temi zawodami Legja zapewniła sobie mistrzostwo kl. A i walczyć będzie o wejście do ligi. Sparta dzielnie stawiała opór Legji, zdołała nawet wyrównać 2:2, jednak lepszy atak Legji wyszedł zwycięsko.

Warta Ib — Polski Klub Sport. 6:1 (3:0). Gra stała na niskim poziomie.

## LEKKA ATLETYKA.

### Lekkoatletyczne mistrzostwo D. O. K. VIII.

Zawody o mistrzostwo O. K. VIII. były poważnym przeglądem pracy ćwiczeń cieleśnych i dały możność stwierdzenia tak postępów jak i szczegółów zamiłowania się sportami. Postępy oraz osiągnięte wyniki są bardzo dobre w obydwóch klasach, a raczej w klasie drugiej nawet lepsze, co świadczy o coraz to lepszym napływie rekrutów. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach Kmdta Okr. Ośr. W. F. por. Laurentowskiego przy udziale kpt. Bródy, por. Bruśnickiego, por. Tełowskiego i innych pp. oficerów. Komisja sędziowska działała sprawnie.

W zastępstwie nieobecnego dowódcy O. K. VIII. gen. Paślawskiego w dniu 14 bm. nagrody zwycięzcom wręczał szef art. uzbrojeń płk. Kończakowski. W zawodach brało udział około 260 uczestników. Wyniki techniczne:

Zespoły: Marsz 10 km ze strzelaniem i przejściem toru przeszkód: Stawało 11 zespołów. Nagroda przechodnia O. K. VIII.: 1) 64 pp. z ppor. Noworkiem 33,42 pkt. 2) 61 pp. — 36,43. 3) 63 pp. — 38,53.

Pięciobój wojskowo-sportowy (bieg 60 m. rzut granatem, skok w dal, walka na bagnety, bieg 2000 m na przełaj). Startowało 9 zespołów. Nagroda przechodnia gen. Paślawskiego: 1) 64 pp. kpr. Grünholz A., st. szer. Zielke, szer. Klenecki, Fiałkowski, Piotrunek, Bratkowski 431 pkt. 2) 63 pp. — 582 pkt. 3) 61 pp. — 592 pkt.

Bieg szturmowy. Start 12 zesp. Nagroda przechodnia O. K. VIII.: 1) 2 B. Strz. sierż. Pelca M., st. szer. Banasiak, szer. Lorek, Gólnik 2,2,3. 2) 66 pp. 3) 61 pp.

Piłka koszykowa. Start 13 zesp. Nagroda przechodnia O. K. VIII.: Finał 4 p. lotn. — 62 pp., gra przedłużona o 10 min. 21:12 (5:3) (9:8) (17:11). 1) 4 p. lotn. 2) 62 pp. 3) 59 pp. — mistrz z r. 1928.

Jednostkowe, Bieg 100 m. I kl. (6 zaw.): 1) ppor. Zaremba 62 pp. 11,9. 2) st. szer. Draheim 62 pp. 3) st. szer. Sobik CSPP. II kl. (38 zaw.): 1) por. Gronowski 67 pp. 11,5. 2) plut. Biesiadowski CSPP. 3) szer. Brzuskowski 63 pp.

2) kpr. Podgórski 67 pp. 3) st. mar. Kostrzyn K. M. Woj.

2 km. na przełaj II kl. (18 zaw.): 1) szer. Arzyk 66 pp. 7,5,8. 2) szer. Białkowski 64 pp. 3) szer. Fiałkowski 64 pp.

3 km na przełaj I kl. (4 zaw.): 1) plut. Aleksieński 9,31. 2) st. szer. Baumgart 62 pp. 3) szer. Kojtka. II kl. (26 zaw.): 1) szer. Klejn 66 pp. 9,48,2. 2) szer. Korolczuk 64 pp. 3) szre. Fiałkowski 64 pp.

5 km na przełaj I kl. (5 zaw.): 1) szer. Kojtka 19,42,7. 2) szer. Kalinowski 62 pp. 3) szer. Malicki 61 pp. II kl. (16 zaw.): 1) szer. Krokos 59 pp. 19,49,5. 2) szer. Cибorski 59 pp. 3) szer. Bukowski 65 pp.



Ze święta W. F. i P. W. w Międzychodzie. U góry: defilada zawodników. U dołu: drużyna P. W. z Kwilcza dochodzi do mety w zawodach marszowych.

200 m I kl. (3 zaw.): 1) st. szer. Grochal 62 pp. 24,5. 2) chor. Karliński 61 pp. 3) kpr. Karge. II kl. (27 zaw.): 1) kpr. Nowak 66 pp. 24,4. 2) Roder Prądzyński 67 pp. 3) kpr. Wierzchowski 8 pac.

400 m I kl. (6 zaw.): 1) por. Pałucki 59 pp. 56,6. 2) plut. Węgerek 62 pp. 3) sierż. Napieraj 61 pp. II kl. (24 zaw.): 1) szer. Witt 66 pp. 56,2. 2) kpr. Woźniak 63 pp. 3) podchor. Pankowski 59 pp.

800 m I kl. (3 zaw.): 1) st. szer. Baumgart 62 pp. 2,12,5. 2) sierż. Napieraj. 3) kpr. Pic 61 pp. II kl. (28 zaw.): 1) szer. Brzuskowski 63 pp. 2,13,6. 2) podch. Prądzyński. 3) kpr. Kozłowski 65 pp.

1500 m I kl. (5 zaw.): 1) plut. Aleksieński 67 pp. 4,30,5,2) kpr. Pic. 3) st. szer. Opaliński 61 pp. II kl. (20 zaw.): 1) kapr. Jaszczynski 61 pp. 4,41,5,2) kpr. Papkowski 67 pp. 3) st. szer. Rutkowski 63 pp.

5000 m I kl. (5 zaw.): 1) kpr. Pic 19,42,5. 2) szer. Kojtka 4 p. lotn. 19,43,5. 3) szer. Kalinowski 61 pp. II kl. (19 zaw.): 1) szer. Krokos 59 pp.

Płotki 110 m I kl. (4 zaw.): 1) st. szer. Sobik 18. 2) por. Pałucki. 3) szer. Skowroński. II kl. (11 zaw.): 1) szer. Witt 20,2. 2) szer. Osses 61 pp. 3) szer. Bauza 4 p. lotn.

Płotki 400 m I kl. (3 zaw.): 1) st. szer. Sobik 61,13. 2) por. Pałucki. 3) szer. Skowroński. II kl. (8 zaw.): 1) szer. Witt 66,8.

Rozstawni 4×100 I kl. (4 zesp.): 1) 61 pp. chor. Karliński, szer. Wypijewski, Czerwiński, Skowroński 49,1. 2) 63 pp. II kl. (11 zespołów): 1) 66 pp. plut. Śmielewski, kpr. Nowak, st. szer. Bielitz, szer. Witt 49,1. 2) 4 p. lotn. 3) 61 pp.

4×100 mtr. I kl. (3 zesp.): 1) 61 pp. 4,29. 2) 63 pp. II kl. (6 zesp.): 1) 63 p. p. Woźniak, szer. Radkowski, Rutkowski, Brzuskowski 3,59,6. 2) 4 p. lotn. 3) 66 p. p.

Skoki: wżwyż I kl. (4 zaw.): 1) por. Pałucki 1,60; 2) chor. Karliński 1,50; 3) Dreihelm. II kl. (27 zaw.): 1) podchor. Rybacki 1,50; 2) szer. Osses 1,50; 3) szer. Fiałkowski.

Wdal. I kl. (7 zaw.): 1) szer. Dreihelm 5,80; 2) por. Pałucki 5,70; 3) szer. Wypijewski II kl. (30 zaw.): 1) podchor. Nowak 5,94; 2) podchor. Chmielewski 66 p. p.; 3) st. szer. Rydzki 4 p. lotn.

Tyczka. I kl. (5 zaw.): 1) szer. Skowroński 2,83; 2) st. szer. Sobik; 3) por. Pałucki. II kl. (4 zaw.): 1) plut. Rybacki 2,95; 2) szer. Fröhlich 61 p. p.; 3) plut. Chmielewski.

Rzuty: dysk I kl. (6 zaw.): 1) sierż. Rzepka 62 p. p. 33,74; 2) st. szer. Sobik 30,89; 3) chor. Karliński. II kl. (24 zaw.): 1) st. mar. Czyłok K. M. Woj. 31,59; 2) plut. Rybacki; 3) szer. Bogdański 4 p. lotn.

Kula. I kl. (4 zaw.): 1) szer. Nowak 61 p. p. 11,07; 2) ogn. Jasiński 8 pac.; 3) sierż. Rzepka. II kl. (30 zaw.): 1) st. szer. Macie-

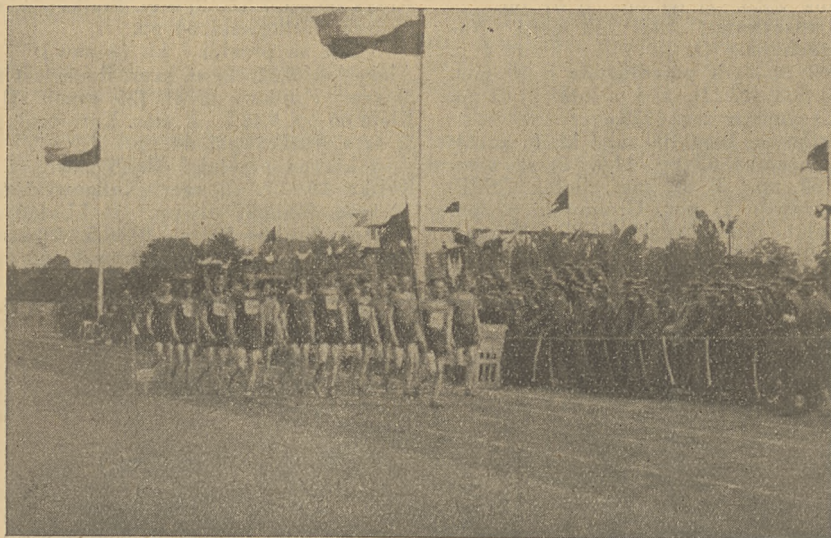


jewski 63 p. p. 10,13; 2) kan. Gadulski 8 pac.; 3) szer. Andrysiak 14 p. p.; poza konkursem podch. Samberger 62 p. p. 10,71.

Oszczep. I kl. (8 zaw.): 1) st. szer. Roński 4 p. lotn. 54,24; 2) plut. Taranda 66 p. p. 49,88; 3) st. szer. Sobik. II kl. (24 zaw.): 1) szer. Lencki 66 p. p. 45,57; 2) por.

rzystniejszych warunkach i miały przebieg oraz wyniki bardzo dobre.

Zawody wykazały wzrastającą sprawność fizyczną młodzieży naszej i duże zainteresowanie tejże, o czym świadczy, iż mimo niepogody zawodnicy z całego powiatu wrzeńskiego na złot podożyli.



Defilada drużyn Szkoły Podchor. Art. podczas zawodów w Toruniu.

Gronowski 67 p. p.; 3) mar. Kwiatkowski K. M. Woj.

#### Złot oddziałów Stow. Mł. Polskiej Okręg Września.

W niedzielę, dnia 7 bm. odbył się złot oddziałów S. M. P. Okręgu XVII w Witkowie. Silny deszcz, padający od samego rana utrudnił organizatorom sprawne przeprowadzenie zlotu. Część II-ga, t. j. zawody lekkoatletyczne odbyły się popołudniu w ko-

Podczas zawodów osiągn. nast. wyniki:

#### Grupa młodszych.

1. Bieg 60 mtr. — Zeznański, Witkowo, 8,3 sek. 2. Bieg 400 mtr. — Ogórkiewicz Adam, Witkowo, 68 $\frac{1}{5}$  sek. 3. Skok w dal — Zeznański, Witkowo, 4,60 mtr. 4. Rzut oszczepem — Kaczmarek Bogdan, Września, 34,70 mtr. 5. Rzut dyskiem — Kaczmarek Bogdan, Września, 28,20 mtr. 6. Pchnięcie kulą — Kaczmarek Bogdan, Września, 9,39 m.

#### Grupa starszych.

1. Bieg 100 mtr. — Ogórkiewicz Adam, Witkowo, 12,2 sek. 2. Bieg 800 mtr. — Liński Stefan, Września, 2,30 sek. 3. Bieg 3.000 mtr. — Kadecki Tadeusz, Września, 10 min. 40 sek. 4. Skok w dal — Ogórkiewicz Adam, Witkowo, 5,20 mtr. 5. Rzut oszczepem — Dycha Ludwik, Witkowo, 32,25 mtr. 6. Rzut dyskiem — Zieliński Mieczysław, Września, 24,36 mtr. 7. Pchnięcie kulą — Dycha Ludwik, Witkowo, 8,70 mtr. 8. Sztafeta 4×100 — Witkowo, 53,2 sek.

#### Zawody Stow. Młodzieży Polskiej w Poznaniu.

W zawodach lekkoatletycznych ponownie zwyciężyło gniazdo S. M. P. Boże Ciało 59 pkt., zdobywając po raz trzeci nagrodę wędrowną, puhar p. Dorożay, 2. S. M. P. — Żabikowo 22 pkt., 3. S. M. P. — św. Marcin 20 pkt., 4. S. M. P. — Kobylepole i Tum po 15 pkt., 5. S. M. P. — Fara 9 pkt., 6. S. M. P. — Winiary 7 pkt., 7. S. M. P. — Główna i S. M. P. — Górczyn po 3 pkt., 8. S. M. P. — Łazarz 1 pkt. organizacja zawodów dobra. Rozdania nagród dokonał komendant Z. Mł. P. Ogółem startowało 156 zawodników.

#### Obwodowe zawody w Łobżenicy.

Obwodowe zawody wychowania fizycznego odbyły się na nowym boisku, ofiarowanym przez miasto. Licznie reprezentowany był nowo założony Żeński Klub Sportowy, który mimo swej młodości rozwija się najlepiej z wszystkich towarzystw wychowania fizycznego. W biegu na 100 mtr. uzyskał pierwszą nagrodę Mikołaj Olejnik z Łobżenicy (14,2 sek.). W skoku wwyż: I. nagrodę Konrad Senska z Łobżenicy (1,40 mtr.). W skoku w dal: I. nagrodę Senska Konrad z Łobżenicy (5,15 mtr.). W pchnięciu kulą: I. nagrodę Franciszek Brenk z Szczerbina (8,82 mtr.).

## Dział sprawozdawczy

### Z POW. WĄGROWIECKIEGO.

#### Żeński Klub sportowy w Wągrowcu.

Z inicjatywy Powiatowego Komendanta P. W. por. Wańtowskiego odbyło się dnia 17. VII. rb. zebranie w celu utworzenia Żeńskiego Klubu sportowego.

Na zebraniu byli obecni: Obwodowy Komendant P. W. z Bydgoszczy kpt. Umiński i Patronka Żeńskich Hufców P. W. p. Dr. Kulińska. — Por. Wańtowski objaśnił zebranym paniom cele i zadania żeńskiego wychowania fizycznego, zaś kpt. Umiński podał krótki zarys historii żeńskiego W. F., podkreślając szczególnie zasługi kobiety w czasie wojny.

W ramach Klubu powstały narazie następujące sekcje: wioślarska, tenisowa, strzelecka i gier sportowych.

Do Klubu przystąpiło 25 pań. — Zebraniu przewodniczyła p. Dr. Kulińska.

#### Żeńskie zawody sportowe w Nakle.

Dnia 30. VI. rb. odbyły się zawody lekkoatletyczne i strzeleckie dla pań z powiatów: Wągrowiec, Wyrzysk i Chodzież. — Po wspólnym obiedzie w Hotelu Centralnym, zwartym szykiem wymaszerowano do strzelnicy, gdzie odbyło się strzelanie z broni małokalibrowej o nagrody. — O godz. 15 rozpoczęły się na miejskim stadionie zawody lekkoatletyczne. Udział w zawodach brało 40 pań.

Przez cały czas byli obecni na stadionie: starosta Wujek z Wyrzyska, burmistrz

Bobowski z Nakła, por. Raczkowski z Wyrzyska, por. Wojtyniak z Chodzieży, por. Wańtowski z Wągrowca, prof. Olszewski z Wągrowca. — Publiczności bardzo dużo. Piękne nagrody wręczył zawodniczkom starosta Wujek.



Pluton konny p. w. z Bielska i Ostrowa podczas defilady w dniu Powiat. Święta W. F. i P. W. w Strzelnie.

#### Powiatowe Święto W. F. i P. W. w Wągrowcu.

W niedzielę, dnia 4 sierpnia rb. odbędzie się w Wągrowcu Powiatowe Święto W. F. i P. W.

Do zawodów strzeleckich i lekkoatletycznych zgłosiło się już 85 zawodników, w tem 25 pań. — Kierownictwo zawodów spoczywa w rękach por. Wańtowskiego, Pow. Komendanta P. W.

#### Budowa stadionu sportowego w Wągrowcu.

Prace około budowy stadionu sportowego Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. w Wągrowcu postępują szybko naprzód. — Komisja budowy stadionu w osobach pp. budowniczego powiatowego Czaprackiego, por. Wańtowskiego i kier. szkoły dokszt. Stachowiaka, pod przewodnictwem p. starosty Dr. Rościszewskiego czyni starania, by wszystkie urządzenia sportowe na stadionie były wzorowe i budowa w myśl przepisów P. Z. L. A.

Dotychczas ukończono: boisko treningowe, dwa boiska do koszykówki i dwa boiska do siatkówki. Otwarcie 2 kortów tenisowych nastąpi w dniu Powiatowego Święta W. F. i P. W. (4. VIII. rb.). Poza tem nastąpi w krótkim czasie otwarcie strzelnicy do broni małokalibrowej.

#### Budowa strzelnic do broni wojskowej.

Dnia 29. VI. rb. nastąpiło otwarcie nowo wybudowanej strzelnicy w Skokach. Strzelnica jest wybudowana według najnowszych przepisów na odległość 200 mtr.

Poświęcenia strzelnicy dokonał miejscowy ks. proboszcz; por. Wańtowski oddał pierwszy strzał honorowy na cześć p. Marszałka Piłsudskiego.



Strzelnica Bractwa Kurkowego w Mieścisku będzie przebudowana na strzelnicę dla broni wojkowej na odległość 150 mtr.

1. Seminarjum Nauczycielskie — 108 członków p. w. 2. Gimnazjum Klasyczne — 55 członków p. w. 3. Gimnazjum Humani-

styczne — 40 członków p. w. 4. Gimnazjum Mat.-Przyrodnicze — 32 członków p. w. 5. Liceum Handlowe — 50 członków p. w. 6. Średnia Szkoła Rolnicza — 15 członków p. w. 7. Średnia Szkoła Przemysłowa — 110 członków p. w. 8. Szkoła Wydziałowa — 69 członków p. w. 9. Szkoła Handlowa — 27 członków p. w.

Dobre opanowanie poszczególnych przedmiotów wyszkolenia przez członków hufców szkolnych p. w. wskazuje, że praca w tych hufcach była prowadzona racjonalnie i intensywnie. Szkolenie prowadził Powiatowy Komendant P. W. na m. Bydgoszcz por. Szymanowski Stefan z chor. Miłostanem Józefem oraz podof. instrukcyjnymi sierż. Maciejewskim Stefanem, Sitkiem Franciszkiem i Jerchą Ignacym i czasowo przydzielonymi podoficerami z 62 pp. Wlkp.

Dyrektorzy poszczególnych zakładów udzielali poparcia Pow. Kmdtowi P. W.

Paja.

### Lipinki. Zawody Przysposobienia Wojsk.

Z inicjatywy tutejszego komendanta P. W. p. Franciszka Litwica, urządzono tutaj dzień sprawności i zawodów drużyn Przysp. Wojkowego i W. F. Wyniki zawodów były bardzo ładne i każdy zwycięzca otrzymał piękną nagrodę pamiątkową.



W dniu Powiat. Święta W. F. i P. W. w Strzelnie. Powiatowy Komitet W. F. i P. W. i goście.

Siedzą od prawej: p. Radomski, kpt. rez. Głowacki, kpt. rez. Bydałek, p. insp. szk. Daszyński, p. starosta Baranowski, Obwod. kdt. P. W. Pasterczyk, burm. Bgrowiak, p. Radomski, p. Hubert i pow. kdt. p. w. por. Praudecki.

Przebudowana strzelnica będzie własnością Miejskiej Komisji WF. i PW. w Mieścisku.

### Zakończenie roku szkolnego w hufcach szkolnych miasta Bydgoszczy.

Wyniki zawodów sportowych w dniu święta p. w. hufców szkolnych podaliśmy w poprzednim numerze, dzisiaj zaś podajemy wyniki egzaminu p. w., który się odbył w hufcach szkolnych miasta Bydgoszczy w miesiącu czerwcu przy zakończeniu roku szkolnego przed Komisją egzaminacyjną, wyznaczoną przez dowódcę 62 pp. Wlkp. p. ppułk. dypl. Czuruka Ottona, w składzie:

1. Przewodniczący — major Zglenicki Tadeusz, obw. kmdt p. w. 62 pp. Wlkp.
2. Członkowie — por. Okupski Stefan, powiatowy Komendant P. W. na pow. Bydgoszcz, por. Szymanowski Stefan, pow. Kom. P. W. na m. Bydgoszcz i chor. Miłostan Józef, zast. Pow. Kom. P. W. na m. Bydgoszcz.

Ogółem egzamina P. W. hufców szkolnych złożyło na terenie miasta Bydgoszczy 569 członków hufców szkolnych p. w., z tego I. stopnia — 255, I. roku II. stopnia 228 i II stopień — 26.

Podział według poszczególnych zakładów naukowych przedstawia się jak następuje:



Otwarcie obozów letnich P. W. Kobiet w Kościerzynie dnia 7 lipca 1929 r. Grupa instruktorek i gości. — (X) major Sulik, kierownik Okręgowego Urzędu PW. i WF. D. O. K. VIII.

## Dział Lotniczy.

### Lotnictwo na P. W. K. w Poznaniu

Powszechna Wystawa Krajowa. W tych kilku słowach znajdujemy obraz naszego wysiłku na każdym polu wytwórczości własnej. Lotnictwo rodzime nie straciło nadążającej się okazji i stanęło do apelu gotowe. W pawilonie 24 znajdziemy eksponaty naszego przemysłu lotniczego. W pobliżu pawilonu 24, w budynku Wyższej Szkoły Handlowej znajdziemy obraz naszego wyczynu na polu W. F. i P. W. lotników. Zupewnie słusznie rozdzielono te dwie odrębne sfery, wytwórczości technicznej od zdobywczy uzyskanych za pomocą sprzętu. Bardzo szczęśliwie umieszczono oba działy pod względem miejsc, lokując je obok siebie. Łącznik stanowi potężny, rzec można monumentalny, prof. Wittiga, pomnik poległych lotników. Wracajmy do pawilonu zawiera-

jącego w swym wnętrzu eksponaty rodzimego przemysłu lotniczego. Cały szereg fabryk, wytwórni a nawet osób przedstawiło nam tu wyniki swych poczyną i efektów na polu lotniczym. Rozejrzyjmy się dookoła. Efektownie rozlokowane pociągają ciekawych. Przejdziemy więc wszystko, lecz po kolei. A więc najpierw zwiedzimy stoisko Państwowych Zakładów Lotniczych. Wystawiają one metalowy jednopłat typu „Wibault”, wyposażonego w silnik 420 Jupiter. Dalej wykonana przez te zakłady klejonka kadłuba „Spad”. Opodal piękny ślizgowiec p. Prezydenta.

Lecz już oko nasze odciągają eksponaty Podlaskiej Wytwórni Samolotów. Góruje nad wszystkimi samolot tejże wytwórni P. W. S. 20, ten P. W. S. 20 to znany szerokim kołom naszego społeczeństwa samolot ko-

munikacyjny „Gniezno”, wyposażony w silnik Lorraine-Dietrich 450 MK., o ciężarze użytecznym 1350 klg., o szybkości 192 km. na godzinę. Prócz nadzwyczajnych walorów lotniczych, które przewyższa analogiczne płatowce zagraniczne, należy podnieść komfort wspaniale urządzonej kabiny pasażerskiej. Na uwagę zasługuje samolot P. W. S. 5, również tejże wytwórni. Jest to samolot łącznikowy z motorem 220 Wright-Whirlwind, całkowicie wykonany w kraju. Pułap tego samolotu sięga 5000 mtr. Piękna awionetka P. W. S. 4, jednoosobowa z silnikiem Salmson 60 km., zakończy przegląd stoiska Podlaskiej Wytwórni.

Opodal znajduje się konkurent, olbrzym z fabryki Lubelskiej, R. IX. Wyposażony w silnik chłodzony powietrzem, Jupiter 450 Mk., może pomieścić 8 pasażerów. Obok niego R. X. samolot szkolny tejże wytwórni. Fabryka Samolot z Poznania wystawiła



własny typ płatowca, „Bartel” jest płatowiec szkolny o znanych nam walorach. Obydwa wyżej wymienione płatowce komunikacyjne zrealizowane zostały przy wybitnej pomocy finansowej L. O. P. P.

Nie należy zapomnieć, że spostrzegamy tu nawet stoisko przemysłu pomocy szkolnych lotniczej.

Bezwzględnie każdy zwiedzający podzielać musi zemną to wrażenie, że wyczyn nasz

w kierunku rozbudowy przemysłu lotniczego wziął odpowiedni rozmach i znalazł się na odpowiedniej podstawie, rozgałęziać się będzie coraz silniej. Krótki ten przegląd pozwala nam z ufnością patrzeć w przyszłość.

Nader ciekawą rzeczą, dotąd mało znaną jest wykonana własnoręcznie, według własnego pomysłu, przez kpt. Kondratnika, serja silników (względnie ich części) mająca na celu poglądowe zapoznanie studujących z zasadami działania silnika spalinowego.

„Lot poszkol” — ta brzmi nazwa stoiska i ekspozatów — przedstawia na zewnątrz momenty zapłonu, dostrzegalne dzięki przezroczystości cylindrów, powodowane zapaleniem się odpowiednich lampek elektrycznych.

Pozatem barwnie uwypukla się ssanie, wydech i inne podstawowe czynności silnika.

Pięknie wygląda momentalny pawilon LOPP, znajdujący się obok Hali Ciężkiego Przemysłu. Ozdobiony pięknymi witrażami, a uwieczniony alegorycznym samolotem, zawiera w sobie ekspozaty z życia i działalności Ligi.

Ze szczegółowych statystyk widzimy, że Liga wydała na cele lotnicze, według wytycznych otrzymanych od kompetentnych czynników, — około 12.500.000 zł.

Zaznaczyć należy, że budynek i ekspozaty budzą podziw wszystkich zwiedzających.



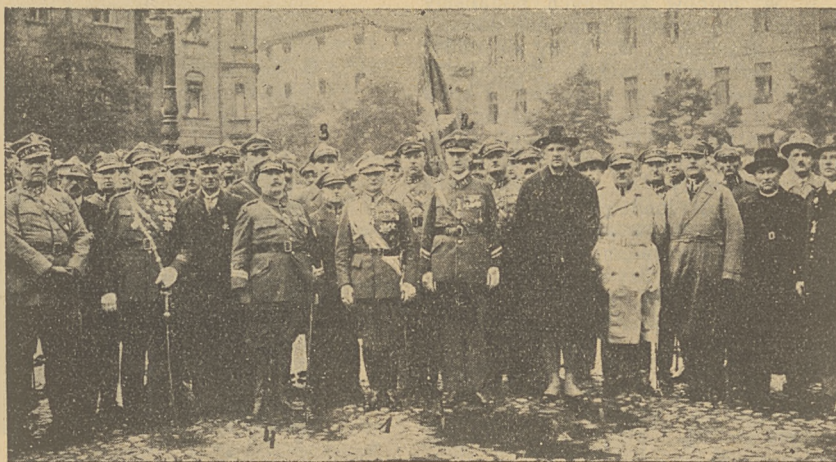
Polski płatowiec „Polonia”, na którym nasi lotnicy zamierzają przelecieć Atlantyk z Europy do Ameryki.

Stoją od lewej kpt. pil. Kowalczyk Adam, inż. Caproni, właśc. fabr. „Caproni”, która budowała płatowiec, radca Adamkiewicz z Chicago, pil. Klisz Włodzimierz.

Piękna awionetka Braci Działowskich dwuosobowa zamyka dział samolotowy.

Silniki są reprezentowane częściowo w przemyśle ciężkim, gdzie wystawiono w wspaniałym przekroju silnik Lorraine-Dietrich, wykonany całkowicie przez Polskie Zakłady Skody i nadzwyczaj oryginalny w swoim pomysle silnik birotacyjny inż. Brzeskiego. Silnik ten rozwiązuje problem wagi przez nadzwyczajną lekkość jak również oryginalną konstrukcją rozwiązuje pewność i doskonałe funkcjonowanie silników lekkich. Konstruktorowi inż. Brzeskiemu udostępniła studja i budowę LOPP, przez pokrycie wszelkich z powyższem związanych wydatków.

W Pawilonie 24 widzimy również inż. Zaleskiego zbudowany przy pomocy LOPP. Dalej spotykamy wyrzutniki do bomb typu kpt. Świąteczkiego, które często zostają zademonstrowane na miejscu. Bogato przedstawiają się działy przemysłu pomocniczego lotniczego, jak fabrykaty lakierów, celulozy, ocetony, i innych specyfików chemicznych.



„Apel” Tow. Powst. i Wej. D. O. K. VII, w Poznaniu.

1) płk. dypl. Zahorski, delegat M. S. Wojsk. 2) kpt. rez. dr. Głowacki, prezes Tow. Powst. i Wej. 3) mjr. Fedorczyk, kier. Okr. Urz. WF. i PW, D. O. K. VII. 4) p. Lange, kdt. główny Tow. Powst. i Wej.



Podczas pobytu Pana Prezydenta Rzplł. u hr. Hutten-Czapskiego w Smogulcu, pow. Wągrowiecki, miejscowy pluton p. w. wystąpił przed Panem Prezydentem jako Oddział honorowy pod bronią i ze sztandarem. Pozatem wystawiła Powiatowa Komenda PW, przed zamkiem hr. H.-Cz. podwójny posterunek honorowy.

#### Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Grudziądzu.

Tutejsza Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej postanowiła założyć 6 drużyn ratowniczych. Drużyny te przejdą 6 tygodniowy kurs instruktorski, który odbędzie się w jesieni w Grudziądzu. Muszą one być zaopatrzone w odpowiedni sprzęt ratowniczy jak: nosze, maski gazowe, opatrunki, aparaty tlenowe i t. p. Komplet taki kosztuje około 3 tysięcy zł. Zarząd jednak Loppu nie traci nadziei, że fundusz na ten cel znajdzie się.

Przedstawiciele fabryk w zrozumieniu niezmierniej wagi zapoczątkowanej akcji przyrzekli również swą pomoc. Przyszła wojna będzie w pierwszym rzędzie wojną chemiczną, w której nie samo tylko wojsko, ale cała ludność cywilna będzie musiała wiaść udział. Byłoby więc bardzo pożądane, aby inne Loppy poszły w ślady Loppu Grudziądzkiego, organizując u siebie podobne drużyny ratownicze.



A. C. Cadme.

# A za jego trud i znoje...

(Ciąg dalszy.)

Mścił się na niej za to, że Aktora ranili, że go niema, że może już nie wróci.

Myśl, że Aktor może nie wrócić, podniecała go do stanu nawpół szaleńczego. Chodził wtedy z dzikimi, zbójceckimi oczami, naładowany wściekłością, gotów w każdej chwili do strasznego wybuchu.

W takich razach unikali go nawet oficerowie, zbrojni w powagę dyscypliny. Unikali tem łatwiej, że ktoś puścił plotkę po szwadronie, że Sochę pokasał wściekły pies.

— To psychopata — twierdził Trzaska.

Ktoregoś dnia usłyszał, że mają „dezentera” odesłać z kancelarii do Warszawy.

Z wypiekami na twarzy pobiegł do porucznika. Prosił i molestował o wstawiennictwo do rotmistrza, aby jego na konwój wzięli, tak natarczywie, że dowódca zdziwił się.

— Co was tam znowu ugryzło? Dziewczyne w Warszawie macie, czy kiego diabła?

Bez zająknięcia zełgał, że brat, co w osiemnastym „daku” służy, leży tam ciężko ranny w szpitalu, więc chciał go przed śmiercią pożegnać.

— Pewnie, że Aktor, to jego brat, albo i lepiej. Kochane bydlatko, — uśmiechnął się rzewnie chłop.

Pojechał. Zdawszy dezentera w ręce władzy, popędził zaraz do szpitala. Tam znów nie chciano go wpuszczać. Łaził od oficera do oficera, aż wreszcie zbesztany, sponiewierany, zmęczony i zły dostał się do stajni.

Zaraz za progiem uderzyła go mdła woń karbolu i jodoformu.

Aktora ledwie poznał. Kurcz chwycił go za gardło na widok wyschłego szkieletu z brudnym bandażem na udzie.

Widać było, że koń już goni ostatkiem sił.

Stał na cienkich piszczelach z wyolbrzymionemi chudością kolanami, głuchy, przeraźliwie spokojny, i już wiejący śmiercią, jak rozwartą mogiła.

W piersiach chłopca poczęło się coś zbierać; kłębić. Wsparł się o słup i patrzył. Po długiej chwili wyciągnął rękę i dotknął opuszczonego łba konia.

Nagle pół-trup poruszył nozdrzami i zarżał cichym głosem, który chłopca przejął do kości dreszczem.

— Dziw, — powiedział przechodzący z kubłem żołnierz — żyć nie chce, a do niego rzy. Musi jakiś „fa-

mielijant” jak to u nich w ułanach, — dodał złośliwie.

Socha spojrział nań szklanymi oczyma i nic nie odpowiedział...

Wkońcu zatoczył się zlekka i odszedł od słupa.

— Panie rotmistrzu, spytał mijając weterynarza, a siedemdziesiąty numer wyzdrowieje?

— Jak nie zdechnie, to wyzdrowieje — odrzekł opryskliwie.

Wyszedł przed stajnię. Smutek opadł go nagle, tęskny i niespokojny pełen.

— Jak nie zdechnie, to wyzdrowieje, dźwięczał mu w uszach głupi koncept weterynarza.

— Wiadomo, myślał, że jak nie zdechnie, to wyzdrowieje.

— A żebyś sam jutra nie doczekał, cholero — dodał z nagłym gniewem.

Po chwili zadumał się znowu.

— Ten Aktor, jak to go poznał odrazu. Ledwie stał na tych łapinach, a przecie się odezwał. Aż go coś za grdykę złapało, że byłby go i pocałował, żeby nie ludzie...

Socha szedł powoli, bez celu, zamysłony. Bezwiednie skręcił w bok, do pustego w tej stronie parku Łazienkowskiego.

Było pogodne, jesienne popołudnie. Wśród drzew w parku, pełnego złotego światła mającego się ku zachodowi słońca, i czerwieni obumierających liści przeciągał czasami chłodnawy podmuch.

— Na świecie tak spokojnie, jakby nic. A ty zdychasz, jak pies. Oj, życie, życie. Odleci ono od człowieka, jak te listeczki z drzew, cicho, że nie zauważy nikt...

Posępnie patrzył na ozłoczone październikowem słońcem drzewa, z których bez szelestu spływały na ziemię żółte i czerwone liście.

Od czasu do czasu lekki, chłodny podmuch przynosił gdzieś zdala przytłumione dźwięki wojskowej orkiestry.

Było mu coraz ciężej.

— Hej, Aktor, Aktor, szkoda cię mizeraku. Pamiętasz, jakeśmy to raz oba marchew jedli w polu?

Albo jakeśmy to spali w tę zadymkę na szosie! Nieme bydło, a i to zrozumiało, i położyło się, żeby mi było cieplej. A przecie nieraz to i pół roku się nie kładzie...

Tłukłiśmy się razem po świecie, a teraz...

Pamiętasz, jakeśmy to w listopadzie z Lublina odchodzili pod Lwów?

— Orkiestra za nimi rżnie paryskiego marsza, aż ciarki przechodzą, a Lublinianki kwiatami sypią! Ubrał mu wtedy uzdę w kwiaty...

...A pod pomnikiem Unji trzy orkiestry i Norwid ze sztabem! Defilada! Łapa na łapie, w lewo patrz!

A Aktor idzie, jak w tańcu, nogi z fasonem wyrzuca! A tu krzyk! Ludzie płaczą, sypią kwiaty pod nogi! Polskie wojsko...

— Oj, zażyliśmy razem i złego i dobrego, a teraz ci na koniec przychodzi...

Żal serdeczny chwycił go za gardło, jak wilk, więc ścisnął zęby...

Patrzył tępo w dal na żółtkie, ozłoczone popołudniowem słońcem drzewa...

\* \* \*

Ale Aktor wrócił. Wrócił już w zimę, zbiedzony i wymizerowany, ale zdrów.

Socha wpadł w stan radości, powszechnie nazywany „bzikiem”. To, co wyprawiał w pierwszej chwili, nie da się z niczem porównać. Jeżeli o człowieku, np. fikającym z radości kozły i wrzeszczącym jak wyjec w czasie konkurów, powiedziałoby się, że jest zadowolony, to o naszym bohaterze należałoby powiedzieć, że szalał.

Co ciekawsze, że Aktor zdradzał również nader wyraźną chęć zerwania się z postronka i pobrykania z podniesionym ogonem.

Tego dnia Socha miał dłuższą konferencję z wachmistrzem prowiantowym, w konsekwencji której zaszły pewne zmiany w garderobie obu. Mianowicie wachmistrz przywdział nowe ineksprymable Sochy, granatowe z lampasami, a Socha jego, wogóle „kazionne”, a w dodatku zielone i stare. Od dnia tego wachmistrz stał się także nanowo właścicielem „łazika”. Był to srebrny zegarek, którego cechą był kształtem ciał niebieskich ruch podwójny. Oprócz bowiem własnego, odbywał określony chód w szwadronie.

Ongiś wachmistrz przegrał go w „oko” do plutonowego Jaręgi. Ten go z kolei przegrał do kaprała Siwika. Siwik do Piotrowskiego. Tym trybem nieszczęsny chronometr wiódł żywot tułaczy. Ostatnio Ahaswera — „Łazika” miał w swym posiadaniu Socha.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# SĘPY POWIETRZA

(Ciąg dalszy.)

Mimo obaw Plamacasa, droga, aczkolwiek zamułona gdzieś tam, nie przedstawiała się wcale źle. To też posuwano się dość szybko.

Około południa karawana dotarła w okolice podnóża wulkanu. Na wskazanym miejscu zatrzymano się i Indianie zładowali swój ciężar z wozów.

Otrzymali potem zapłatę, hojniejszą od żądanej, poczem nakarmiwszy strudzone muły, wybrali się w drogę powrotną.

Pozostali wzięli się natychmiast do pracy. Ścięto kilka drzew, z których urządzono coś w rodzaju kołowrotu. Następnie przewiązali beczkę z benzyną sznurami, opasując ją dokładnie. Końce sznurów przetknęto przez blok, łącząc je z bębniem kołowrotu.

Przyrząd ten dźwigarowy umieścili wyżej, na stoku góry.

Teraz kręcąc kołowrotem, nawijali nań sznur, przez co wyciągnęli beczkę po beczce coraz to wyżej.

Tak mogli posuwać się etapami.

Praca taka była nadzwyczaj mozolną, jednakowoż dzięki wymyślonemu przyrządowi możliwą. Był to jedyny w tych warunkach sposób, by posuwać się do celu.

— Żebyśmy tylko dosięgli przed nocą naszą szczelinę — odezwał się do pozostałych Jim, obcierając pot z czoła.

— O, sądzę, że tam dotrzemy jeszcze dziś, bylebyśmy tylko nie przestawali pracować! Gdy tam dotrzemy, praca pójdzie nam znacznie łatwiej. Nie zapomnijcie, że dno kurytarza opada łagodnie ku wnętrzu krateru. Będziemy więc mogli staczać beczkę po beczce. W kilka trudniejszych miejscach przesuniemy je po sznurach. W końcu, patrzcie, nie pozostaje nam obecnie więcej jak kilkaset metrów, z któremi uporamy się do wieczora. Ponadto beczki umieścimy w pieczarze kurytarza, a stoczmy dziś tylko jedną lub dwie, które nam chwilowo starczą w zupełności.

Po tej rozmowie, wzięto się intensywnie do pracy. Skutek był ten, że już pod wieczór, beczki znalazły się ułożone obok siebie we wnętrzu małej pieczary, stanowiącej wejście do kurytarza.

Piloci obawiając się by nikt nie odkrył ich drogi, zatarli ślady pracy a wejście do pieczary zakryli olbrzymim blokiem skalnym, który przesunęli zapomocą lewarza<sup>1)</sup>. Po tej czynności, nikt nie domyśliłby się, że tam właśnie może znajdować się wejście, prowadzące do wnętrza krateru.

Znalazłszy się we wnętrzu pieczary, wzięło się natychmiast do transportu.

Antonio zachęcał kolegów, niosąc wyładowany potrzebnymi przyrządami i żywnością wór, oświecając drogę lampą acetylenową, którą zakupił w mieście.

Beczki toczono z trudem wydawały głuchy odgłos obijającego się o kamienną posadzkę metalu, który echem rozchodził się po kurytarzu.

Trudząc się dotarli do połowy drogi.

Tu Black oświadczył, że jest tak wyczerpany, że dalej iść nie potrafi.

Lecz Antonio niezmordowany, oddał mu lampę i worek, poczem sam zajął jego miejsce.

I tak zmieniając się co jakiś czas, robiąc krótkie odpoczynki i przetaczając wspólnie gdzieś tam beczki

zapomocą sznurowej drabinki, która służyła w tym wypadku za mostek, dotarli do końca kurytarza.

W kraterze panowała ciemna noc.

— Tutaj zostawimy już chyba nasz transport, a jutro za dnia spuścimy go na dno — rzekł Black. Proponuję, zejść ostrożnie na dół, by nie skrzywić karku i oglądać nasze samoloty, które mogły uszkodzić burza. Potem zaś kolacja i nocleg. Oto nasz program!

Zaraz też zrzucano nieodzowną drabinkę i piloci jeden po drugim zeszli w dół. W ten sposób dostali się na dno krateru.

Black, który posiadał latarnię, podszedł do niszy krateru, oświetlając sobie drogę.

W rozpruszonym świetle, ukazały się stojące tam płatownce. Stały wszystkie rzędem, tak jak je pozostawiono, zupełnie nienaruszone. Woda tam niedotarła.

Wczorajsze więc obawy okazały się płonnymi.

Wzięto się natychmiast do rozpalenia ogniska. Po chwili jasny płomień strzelił w górę, rozświetlając zarazem wnętrze krateru.

Piloci otworzyli, wyjęte z wora konserwy i podgrzewszy je, rozpoczęli posiłek.

— Jutro — mówił teraz Antonio, — pociągając w międzyczasie łyk, z świeżo odkorkowanej fiaszki, którą następnie podał Blackowi — musimy zainstalować nasze radio. Drugą czynnością będzie przemalowanie godeł naszych samolotów. Stare nasze emblematy są znane, kupiłem w Tia farbę i nią zamalujemy oznaki.

Na swoim płatowncu wymaluję teraz czarną gwiazdę, ty Black będziesz miał dwie, Jim oznaczy swój trzema.

W ten sposób zabezpieczymy się przed rozpoznaniem przez obcych, sami zaś wspólnie rozpoznamy się w powietrzu.

Jednakowoż uważam, że dziś napracowaliśmy się bardzo, przeto powinniśmy wcześniej ułożyć się do snu. Tembardziej, że jutro czeka nas wiele roboty.

Jeszcze przed snem zrobimy podział pracy! A więc Jim weźmie się do montażu naszego aparatu radiowego, bez którego jesteśmy odcięci od świata. Ja i Black pracujemy od rana jako malarze.

— Wyobrażam sobie minę sir Hemptona — przerwał Jim — gdy pewnego pięknego poranku, zaczniemy im zmiatać z przed nosa pocztę z samolotów.

— Nie krzycz hop! — odezwał się Black.

Gdy tak rozmawiali ognisko poczęło powoli wygasnąć, a popiół bielejąc, otaczał malejący żar, jakby białym wieńcem.

— Pora do spania — odezwał się wstając od ognia Black. Wprawdzie będziemy tu mieli nieco twardsze posłanie, niż u wuja Acalzady, ale przynajmniej nie płacimy nic za ten wspaniały hotel. Ba! Mamy nadto tą wygodę, że sami jesteśmy gospodarzami.

Przeszli teraz do niszy, gdzie w głębi, leżały ich worki do spania i derki.

Przygotowawszy sobie zaimprovizowane łóża, zasnęli wkrótce.

Na dnie wulkanu, zapanowała teraz cisza, przerywana od czasu do czasu jeno trzaskiem dogasających główni. Ogień teraz niepodsyłany, wygasł też niebawem zupełnie, i spokój zapanował wokół skalnych ścian, kryjących w sobie tajemnicę. (C. d. n.)

<sup>1)</sup> Lewarz — rodzaj dźwigni.



# Boisko dla rozrywek umysłowych.

**Kierownik: Marjan Fontana.**

Rozwiązanie zadań należy wysłać najdalej w poniedziałek, dnia 5 sierpnia 1929 r. pod adresem: Szaradzysta Fontana, Poznań, św. Wojciech 16.

Wskazówkami chętnie służyć.

Nagroda za trafne rozwiązanie wszystkich zadań: kwartalny abonament „Junaka”. Rozwiązanie zadań, imienny wykaz trafnych rozwiązań i wynik losowania podamy w numerze 32.

Przyjaciół naszego „Boiska” upraszamy o zjednywanie nam nowych Uczestników. W sprawie nagród szaradowych proszę się zwracać wprost do Administracji „Junaka”.

## 220. Z wystawy ogrodniczej

Julek z Ewcią, grzeczne działki,  
Korzystając z wolnej chwili  
Poszli raz do separatki,  
Pierwszą sobie urządzili,  
Są nareszcie drugie trzecie!  
Kolacyjka, szyk usług,  
Na stoliku całość w kwiecie  
I owoców trzecia druga.  
Julek sący wciąż szampana,  
Trzecią czwartą ma jak zak,  
Ewcia tyka ululana  
Czwartą czwartą drugą — wspak.

## 221. Wprost i wspak

- 1 a. To jest na zębale kole.  
b. Przednowek — pustki w stodole.  
\*  
2 a. Staś przezeń skacze  
z miną bohatera.  
b. Z ogromnym kwikiem  
świnia go rozdziera.

### Rekordziści szybkości.

Dla Poznania P. Ada Jastrzębiec (godz. 9), a dla kraju Por. Czesław Gulczyński z Jarocina (godz. 20 m. 45).

### Rozwiązanie zadań z nr. 26.

207. Fro-te-za. 208. Na-le-śni-ki. 209. Urban, turban — soda, sonda — kosz, kłosz — piła, piłka — Laszka, flaszka — mecz, miecz — rek, Grak — eta, Etna. 210. a) Komar, Trajan, Platon, mata, rana. b) Marna, Jankes, fentaż, talar, nałóg — Marjan Fontana. 211. Morg — grom.

Ogółem nadesłano rozwiązań 52, w tem trafnych 46.

## HUMOR

— Pani S. narzeka na niegrzeczność swych chłopców i dodaje:

— Dziewczątka są zawsze grzeczniejsze, niż chłopcy.

— Staś patrzy chmurnie na matkę i mówi: — Aha, mama musi tak mówić, bo sama jest dziewczyną.

— Leśniczy (do kłusownika, który trzyma zajaka w ręku): — A ty, co tu robisz?

Kłusownik: — A proszę pana, tak mi ciężko na świecie, że chciałem się zastrzelić, ale m spudłował i kula przypadkiem trafiła zajaka.

— Gdzie ja miałam głowę, kiedy zgodziłam się wyjść za ciebie? — lamentuje zawiedziona żona.

— Na mojej piersi — odpowiada spokojnie dokładny mąż, obdarzony dobrą pamięcią.

Gość do obsługującego kelnera: — „Hallo, kelner: Pan zdaje się być silnym — pokraj mi pan to mięso”.

— Tatusiu, przy ilu stopniach woda zaczyna się gotować?

— Przy stu, synku.

— A skąd woda wie, kiedy jest 100 stopni?

## 222. Wojna domowa w Szaradzystanie

szaleje w dalszym ciągu. Generał Lutullah ponownie ranny w serce.

Pod a) podajemy znaczenie całych wyrazów, a pod b) znaczenie resztek pozostałych po emigracji pierwszych Sylab.

### Znaczenie wyrazów:

- 1 a. Ciężko na dno morza spada.  
b. Trąbka nam coś zapowiada.  
\*  
2 a. Niebo przebiję, poruszę.  
b. Widzisz ją na każdej gruszy.  
\*  
3 a. Mieszkają króle i ministrowie.  
b. Piękne ma Zosia, każdy to powie.  
\*  
4 a. Z rybami idzie w zawody.  
b. Kozły wywija Jaś młody.  
\*  
5 a. Mydła kupisz tam i soli.  
b. Czarne wino, kto je wci?

Trafne rozwiązania nadesłali: Z Poznania: Pp. Por. O. Grudziński, Marja Malawska, „Maniusia”, „Nasz stolik” (pierwsz), Z. Bresniński, M. Fribs, M. Ilka, J. Klin-kówna, L. Konarczak, K. Kunzendorf, W. Kwapiszewska, A. Mikołajczak, J. Morkowska, W. Morkowska, J. Moskal, B. Nadolny, L. Owsianowska, I. Raszevska, E. Ratajczak, J. Siemianowski, M. Pokorny, S. Ryłski, M. Skorny, B. Sutarski, Z. Swędrzyńska, O. Wolankówna, K. Woźniak, A. Zachuta i A. Żniniewicz.

Z kraju: Pp. Doktorowa Helena Opie-lińska i Ada Jastrzębiec ze Środy (pier-

## 223. Szarada zgłoskowa

Z Turcji drugie czwarte  
Trzecie, dużo warte,  
Pierwsza jest daleka,  
Czwarta druga rzeka,  
W Tokio drugie trzecie,  
Trzecia czwarta w świecie  
Z swej chudości słynie,  
A przy gilotynie  
Stoją czwarte trzecie,  
Całość już zgadnienie:  
Nie jest to bogata,  
Lecz szanowna szata.

## 224. Z wystawy hodowlanej

Pierwsza, to jest pańskie miano,  
Trzeci drugi czasem rano,  
Czasem męczy mnie w południe.  
Całość zwierz znaczony cudnie.

## 225. Dwuznacznik

- a. Strzela, ale nieszkodliwie.  
b. Gdy jest niski, to się dziwie.

wsze), M. Orsztynowicz z Puszczykowa, K. Morkowski z Naramowic, Z. Wituska z Żabikowa, M. Bełżyńska z Łodzi, E. Grabowska z Warszawy, M. Szafarkiewicz z Chodzieży, R. Galik z Ostrowa, Rtm. J. Olpiński z Chełmna, „Władek” z Gostynia, „Sokół” z Grudziądza, L. Niewiadomska z Bydgoszczy, H. Icondńska i S. Kosydarski z Krakowa, T. Putz z Sierakowa i K. Zajączkowski z Warszawy.

Nagrodę t. j. kwartalną prenumeratę „Junaka” przyznał los P. Ludwikowi Konarczakowi, Poznań, Za Bramką 5a.

— Więc dowiedzenia, kochanie, gdybym do jutra wieczora nie wrócił, dostaniesz telegram.

— O wiem, najdroższy, tekst telegramu widziałam już wczoraj w twojej walizce.

Sędzia: — Oskarżony, możesz przytoczyć okoliczności łagodzące?

Oskarżony: — Naturalnie, bo już kilka razy byłem karany i na nic się zdało, to i teraz żadna kara nie pomoże.

— Który z was powie mi przysłówie, które już wyszło z użycia.

— Miecio Rabinowicz — „Uczciwością i pracą ludzie się bogacą”.

— Kot pański wyprawia po nocach straszne hałasy!

— Od czasu, kiedy zjadł kanarka, wydaje mu się, że umie śpiewać.

— Czy pański pies dobrze aportuje?

— Jeszcze jak. W tym roku przyaportował mi pięć kar pieniężnych.

— Ofiarujcie coś ślepcowi, moja piękna panii

— Nie jesteście wcale ślepi, skoro widzicie, że jestem kobietą!

— Tak, ale powiedziałem wyraźnie: moja piękna panii!

— Pańska żona chce się z panem pogodzić. Czy zgadza się pan?

— Kara musi być. Przyjmuję.

Nauczyciel: — Piękne dni Aranjuezu już minęły! — kto to napisał?

Józio: — Mój tatuś, gdy mama wróciła z letnich wakacji.

Lekarz Kasy Chorych: — Czy może Pański ojciec nie był neurastenikiem?

Robociarz: — Nie. Mój ojciec był całkiem zwyczajnym — słuszarzem.

— Jako prezent ślubny ofiarowałem młodej parze serwis do herbaty na 12 osób. A ty co im dasz?

— Sitko na 24 osoby.

— Zmienił pan sport? Był pan żeglarskim, a teraz cyklistą?

— A to dlatego, żeby w razie potrzeby mieć coś do zastawienia w lombardzie.

— Cicho bębnie! — woła matka w złości, bijąc dziecko.

A ojciec: — Jakże możesz wymagać, żeby bęben był cicho, gdy w niego bijesz?

Sędzia do małżonków:

— Wstydzcie się bić na ulicy! Porządni ludzie robią takie rzeczy w domu.



# Rzeczy ciekawe

## Mowa Marszałka Piłsudskiego na Zjeździe Legionistów.

Marszałek Piłsudski wygłosił, jak za lat ubiegłych, odczyt na Zjeździe Legionistów. Ze względu na to, że przemówienia Pana Marszałka na zjazdach Legionistów omawiały zwykle aktualne zagadnienia polityczne, mowa ta oczekiwana jest ze zrozumiałym zainteresowaniem.

Wielu ministrów, przebywających na urlopach zagranicą, zapowiedziało swój przyjazd na dzień Zjazdu.

\* \* \*

## Lot „Polonji” ma większe szanse powodzenia.

„Polonja” nie polecą przez Azory.

Lotnik Costes wypowiedział zdanie, że możliwość przelotu Atlantyku przez Azory uważa za kwestję ślepego przypadku i zbiegu wyjątkowo pomyślnych okoliczności atmosferycznych. Nad Atlantykiem bowiem na dwu trzecich drogi wieją od strony Ameryki tego rodzaju wiatry, że uniemożliwiają przebycie tej trasy. Tylko na jednej trzeciej części drogi powietrznej do Ameryki przez Azory, wiatry są pomyślne. Przy dzisiejszym stanie lotnictwa, przelot jest niemożliwy na tej przestrzeni.

Zdaniem zaś meteorologów, droga, wiedząca przez Azory, jest stosunkowo najpomyślniejszą, jaką do Ameryki można obrać. Powaga jednak meteorologów została szczególnie po dwu ostatnich lotach mocno nadwyrężona.

W kofach bowiem lotniczych sądzą obecnie wręcz odmiennie, że właśnie trasa, którą meteorologowie uważają za najcieńszą, a mianowicie z Mac Donell do N. Fundlandji, jest najłatwiejszą. Dowodzi tego fakt, że tą trasą odbył się jedyny do pewnego stopnia udany lot Fitzmaurice, Kochla i Huenefeld. Wprawdzie lotnicy ci nie docięli do celu, dostali się na wysepkę Grennclly na Islandji, odległej o 8 klm. od Labradoru.

Według powszechnego zdania francuskich sfer lotniczych, zamierzony drugi polski lot Klisza i Kowalczyka, na samolocie „Polonji” ma wielkie szanse powodzenia. „Polonia” polecą bowiem z Mac Donell w Irlandji do N. Fundlandji, skąd wzdłuż wybrzeża amerykańskiego do Chicago.

\* \* \*

## Niefortunny lotnik został aresztowany w powietrzu.

Ostatnio przedsięwzięty przez pewnego lotnika angielskiego lot oceaniczny do Ameryki doznał niespodziewanie rychłego zakończenia. Lotnik wspomniany, który wybrał się do Ameryki bez wiedzy przeło-

żonej władzy wojskowej, został aresztowany w powietrzu i eskortowany z powrotem na lotnisko. W czasie lądowania spowodował on małą katastrofę, w której został aparat lekko uszkodzony, podczas gdy on sam wyszedł bez szwanku.

Wypadek miał miejsce pomiędzy lotniskiem wojskowym w Worthy Down koło Manchesteru, a wyspą Wight. Bohaterem był w tym wypadku 23-letni pilot wojskowy Stanley Baldwin, noszący to same imię i nazwisko co obecnie zdymisjonowany premier Anglii. W czasie, gdy na lotnisku ustawiono kilka samolotów dla odbicia normalnych lotów ćwiczebnych, zauważono w pewnej chwili wielki samolot, o wadze przeszło 7 ton i szerokości skrzydeł noszących około 27 mtr., który wystartował z niezwykłą szybkością i odleciał, po okrążeniu lotniska w kierunku południowym. Zarządzony natychmiast apel wykazał, że Stanley Baldwin nie był obecnym. Było jasne, że to właśnie on ułotnił się w całym tego słowa znaczeniu bez zezwolenia swej władzy przełożonej. Znajdujące się na lotnisku samoloty wystane zostały natychmiast na pościg. Wkrótce też dwie maszyny dotarły do szybującego samolotu-olbrzymia, znajdującego się w danej chwili na wysokości 6 tysięcy stóp ponad wyspą Wight, okrążyły uciekiniera i zmusiły go do powrotu do Worthy Down. Baldwin, chcąc nie chcąc, wracał pod eskortą innych jeszcze samolotów wystanych w pościgu, na lotnisko. Podczas lądowania samolot jednakże zwrócił nagle, spadł z wysokości 7 mtr. i wrył się przednią częścią w ziemię. Przy tem przymusowym lądowaniu załamane zostało podwozie samolotu, Baldwin natomiast opuścił aparat bez najmniejszego uszkodzenia.

Niefortunny lotnik wyrażał się niejednokrotnie do swoich przyjaciół, iż jego największym życzeniem byłoby przedsięwziąć lot ponad Oceanem do Ameryki. Będzie więc on odpowiadał przed sądem wojskowym, za niepodporządkowanie się subordynacji, niedozwolone użycie aparatu, za samowolne narażenie swego życia oraz za uszkodzenie samolotu.

\* \* \*

## 4 miliony ludności przybyło Polsce w ciągu dziesięciu lat.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane o przyroście ludności w Polsce w ciągu dziesięciu lat niepodległości. Otóż okazuje się, że na 1 stycznia 1919 r. Polska miała 26.282.290 mieszkańców, a na 1 stycznia 1929 r. 30.408.247, zatem przez 10 lat przybyło nam zgórą 4 miliony ludzi, t. j. 17 na sto. Wzrost ten w poszczególnych dzielnicach przedstawia się jak następuje: w województwach środkowych ludność wzrosła

z 10.947.908 na 12.760.178, we wschodnich z 3.852.025 na 5.136.086, w zachodnich z 3.986.823 na 4.320.445, w południowych z 7.495.534 na 8.191.538. Częściowo do wzrostu ludności przyczynił się powrót uchodźców.

\* \* \*

## Tajne brojenia morskie Niemiec. Tajna szkoła pilotów wojskowych. Stocznia w Kilonji fabrykuje torpedowce.

Jedno z pokojowych pism niemieckich donosi, że w pewnej miejscowości nad morzem Północnym istnieje tajna szkoła pilotów wojskowych, utrzymywana przez marynarkę niemiecką. Uczniowie otrzymują wysokie pensje od rządu. Stocznia w Kilonji fabrykuje małe łodzie torpedowe. Dotychczas wykryto istnienie 5 takich łodzi.

\* \* \*

## Ciekawość u zwierząt.

Gdy ciekawość powoduje człowiekiem, gotów jest narażać się na takie niebezpieczeństwa, przed którymi zazwyczaj ucieka. Jeszcze bardziej ciekawe są zwierzęta; niejedno z nich, którego ostrożność i lęk są wprost przysłowiowe, łatwo daje się zwabić przedmiotami, które wydają się mu niezwykle.

Tak np. zając podczas naгонki można zatrzymać przy pomocy kawałków papieru, można je sprowadzić z obranej drogi przy pomocy gałązki, wsadzonej w świeżo zarośnięte ziemie.

Skowronki również należą do bardzo ciekawych. Wystarczy położyć w polu małe lusterko ze szkłem ku górze skierowanym, by skowronek przyleciał natychmiast i starał się zbliżyć obejrzeć to lśniące cudo.

Ostrożne czajki, które przy łada niebezpieczeństwie porywają się bardzo wysoko, zwabić można bardzo łatwo białą plamą rozpostartego na ziemi płótna, ciekawi je ono tak dalece, że wpadają na strzał, zupełnie zapominając o losie już zastrzelonych.

## OBWIESZCZENIE.

W rejestrze spółdzielni zapisano dzisiaj pod nr. 277 przy spółdzielni „Spółdzielnia Żołnierska Oddziału Służby Lotnictwa w Poznaniu” z odpowiedzialnymi udziałami, Poznania. W miejsce ustępujących kpt. Hulleja, Rogacza, Kozłowskiego, Rogackiego i Narożnego wybrano kpt. Józefa Gawrońskiego, st. sierż. Eustachjusza Markiewicza, sierż. Pawła Redmana i st. sierż. Franciszka Nowaka, wszystkich z Poznania.

Poznań, dnia 12 czerwca 1929 r.

Sekretarjat Oddział XVIII.  
Sądu Grodzkiego.

### CENA OGŁOSZEN

|                                   |        |
|-----------------------------------|--------|
| Cała strona . . . . .             | 300 zł |
| 1/2 strony . . . . .              | 155 zł |
| 1/4 strony . . . . .              | 80 zł  |
| 1/8 strony . . . . .              | 45 zł  |
| 1/16 strony . . . . .             | 30 zł  |
| 1/32 strony . . . . .             | 17 zł  |
| Ilustr. kolumna opisowa . . . . . | 400 zł |

Abonament przyjmują:

Komitety W. F. i P. W. woj. poznańskiego i pomorskiego, wszystkie urzędy pocztowe i administracja „Junaka”.

### REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Centrala: POZNAŃ, UL. BABIŃSKIEGO 2 — Telefon 59-09  
Filja: TORUŃ, OKR. URZĄD W. F. i P. W. przy D. O. K. VIII — Tel. 144

REDAKTOR NACZELNY POR. MARJAN GRODZKI - POZNAŃ.  
REDAKTOR NA WIELKOPOLSKIE MIECZ. GRODZKI - POZNAŃ.  
REDAKTOR NA POMORZE JANUSZ WIELOWIEYSKI - TORUŃ.

Odpowiedzialni za dział wielkopolski: Mieczysław Grodzki, za dział pomorski: Janusz Wielowieyski, za dział sportowy: Tadeusz Paczkowski.

Rękopisów i zdjęć nie zwraca się.

WYDAWCA: WOJEW. KOMITET W. F. i P. W. W POZNANIU.

Czciońkami Drukarni Państwowej w Poznaniu.

### CENY PRENUMERATY

|                       |         |
|-----------------------|---------|
| Rocznie . . . . .     | 18,— zł |
| Półrocznie . . . . .  | 9,— zł  |
| Kwartalnie . . . . .  | 4,50 zł |
| Miesięcznie . . . . . | 1,50 zł |
| Numer pojed. . . . .  | 0,50 zł |

Konto P. K. O. Poznań 204490.

Konto Bankowe:  
Bank Związku Spółek Zarobkowych  
w Poznaniu.

Skrytka pocztowa 367.